P.T. Biur...
Kraków
św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, piątek 20 października 1933 Nr. 287

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

MEIR GROSSMAN W TARNOWIE

Dziś, we czwartek dnia 19 b. m. przemawiać będzie w Tarnowie, w sali Sokoła przywódca „Judenstaatspartei", wiceprezes A. C. Światowej Organiz. Sjon. **Meir Grossman** na temat: **„Nowe drogi do dawnego celu".** Początek o godz. 8-mej wieczór.

Także sprawa Żydów niemieckich
przyczyniła się do wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów

(:) Genewa 18. 10. ŻAT. W kołach Ligi Narodów wskazują, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nie pozostaje jedynie w związku z kwestją rozbrojenia, lecz **jest niewątpliwie również skutkiem izolacji w kwestji traktowania Żydów jako mniejszości. Nawet najściślej z Niemcami sprzymierzone Włochy nie mogły się zgodzić z tezą niemiecką i głosowały za punktem drugim rezolucji w sprawie mniejszości, który Żydom niemieckim przyznawał prawa mniejszości.** Prasa wszystkich krajów określa stanowisko Niemiec w tej kwestji jako niesłuszne. W kołach Ligi Narodów wskazują również **na szereg artykułów w prasie niemieckiej, które w związku z omawianiem kwestji żydowskiej groziły wystąpieniem z Ligi.**

Przygotowania do spotkania Hitler-Daladier?
Hitler zostanie ministrem spraw zagranicznych

(:) Paryż. 18. 10. PAT. „Le Matin" powtarza za „N. Y. Herald", że w rządzie Rzeszy oczekiwane są zmiany. **Kanclerz Hitler ma objąć tekę spraw zagranicznych.** Dalej dziennik zaznacza, że kanclerz Hitler poczynił już jakoby kroki co do ewentualnego spotkania się z premjerem Daladierem. **potkanie nastąpić ma wkrótce, choć ani miejsce, ani data nie są jeszcze ustalone.**

Zgodność poglądów Anglji i Francji

(:) Paryż. 18. 10. PAT. „Le Matin" dowiaduje się, że ambasador Wielkiej Brytanji w czasie wczorajszej wizyty u premjera Daladiera stwierdził **całkowitą zgodność poglądów obu rządów wobec nowej sytuacji międzynarodowej, stworzonej przez wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej.**

W oczekiwaniu decyzji Anglji

(:) Rzym. 18. 10. PAT. W tutejszych kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że obecny okres wyczekiwania potrwa do zebrania angielskiej rady ministrów. Dopiero decyzja Anglji rozpocznie nową fazę akcji dyplomatycznej.

Hitler znalazł obrońcę!
Jest nim — Lloyd George...

(:) Londyn. 18. 10. PAT. Prasa angielska przychylnie omawia wczorajsze przemówienie radjowe Simona, przewidując, że rząd brytyjski zgodnie z sugestją Simona ogłosi obecnie dokumenty, dotyczące rokowań rozbrojeniowych z ubiegłych tygodni. „Times" i inne dzienniki podkreślają, że **ujawnienie tych dokumentów przyczyni się znako micie do wykazania całemu światu istotnych motywów niemieckich.** Pewien zgrzyt wnosi Lloyd George, który w artykule, ogłoszonym dzisiaj w „News Chronicle", zrzuca na inne mocarstwa winę za to, co uczyniły Niemcy i bierze w obronę Hitlera. Pogląd, jakoby Niemcy już zwróciły się do Francji z propozycją wszczęcia rokowań rozbrojeniowych poza Genewą, spotyka się z zaprzeczeniem. Jak słychać, narazie Niemcy żadnego kroku nie uczyniły.

Nowa serja „pokojowych" frazesów Hitlera

(:) Berlin, 18. 10. (PAT). W czasie wczorajszych obrad przywódców narodowo-socjalistycznych w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił mowę, którą biuro prasowe stronnictwa ogłasza dzisiaj w skróceniu. W przemówieniu swem Hitler oświadczył, że walka o równouprawnienie Niemiec nierozdzielnie jest związana z walką o ich odrodzenie gospodarcze. Pacyfikacja polityczna świata jest nieodzownym warunkiem odrodzenia gospodarczego. Wielki błąd dotychczasowych kanclerzów Rzeszy polegał na nieuwzględnianiu zasady że wszelki udział Niemiec w konferencjach międzynarodowych jest zgóry bezcelowy, dopóki nie uzyskają one równouprawnienia. Dawni kanclerze Rzeszy byli pesymistami w stosunku do własnego narodu, a optymistami wobec Genewy. Hitler oświadcza: **„Jestem optymistą wobec mojego narodu, a pesymistą wobec Genewy i Ligi Narodów".** Niemcy nigdy bardziej nie były pokojowo usposobione, niż obecnie, gdy opuściły Genewę. Cały naród niemiecki stoi za rządem, który oświadcza, że chce pokoju, lecz nie pozwoli traktować Niemcy jako państwo drugiej klasy. Z całą powagą i nieustępliwością Niemcy trwać będą przy swojem żądaniu równouprawnienia. Niemcy pragną pokoju i niczego innego poza pokojem, ale zdecydowane są w przyszłości nie brać udziału w żadnej konferencji, w żadnym związku ani konwencji i nie podpisywać niczego, dopóki nie będą traktowane jako naród równouprawniony. Obecna propaganda wyborcza Niemiec musi się skoncentrować wyłącznie około tych wielkich zagadnień. Narodowi socjaliści gotowi są nawet w imieniu tej walki narodowej podać dłoń swoim przeciwnikom, o ile ci jednak wykażą, że uznają honor i miłość pokoju Niemiec.

Dziś w numerze:

Prez. Sokołów przybywa do Polski

(:) Wiedeń. 18. 10. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, prezydent Sokołów wyjeżdża w najbliższych dniach do Polski. Dnia 26 bm. będzie we Lwowie, dnia 29 bm. w Krakowie, później zaś w Warszawie. We wszystkich tych miastach prez. Sokołów wystąpi na specjalnych zgromadzeniach.

—o§o—

Z koła współpracy polsko-żydowskiej w Paryżu

Paryż 18. 10. PAT. Odbyło się posiedzenie koła współpracy polsko-żydowskiej w Paryżu. Na zebraniu tem znany polityk Antoni Potocki wygłosił referat, w którym m. in. oświetlił stosunek hitleryzmu i Polski do sprawy żydowskiej.

Delegaci z Polski na konferencję londyńską

(:) Warszawa. 18. 10. ŻAT. Zjednoczony Komitet dla walki z prześladowaniami w Niemczech odbył posiedzenie na którem postanowił wydelegować na konferencję londyńską w dniu 29 bm. następujących przedstawicieli: dra Gottlieba, posła Wiślickiego, posła dra Rosmarina, I. M. Lewina i p. Szczerańskiego.

—oOo—

Handel winem — judenrein!

(:) Berlin. 18. 10. ŻAT. „Deutscher Landhandelsbund" przystąpił do zorganizowania niemieckiego handlu winem. W odnośnym okólniku zaznaczono, że do branży tej mogą należeć wyłącznie aryjczycy. Na tej samej zasadzie Landhandelsbund zorganizował już 16 grup branżowych.

Po Pożyczce Narodowej

(I) Pożyczka Narodowa przyniosła 325 miljonów złotych, a zatem o przeszło 200 miljonów złotych więcej, aniżeli państwo żądało od swoich obywateli. Ofiarność społeczeństwa w akcji subskrypcyjnej wytłumaczyć można naturalnie nie wielkiemi zasobami finansowemi obywateli, szukających odpowiedniej lokaty dla swoich kapitałów, albowiem, gdyby u publiczności naszej istniało zrozumienie dla korzyści lokaty kapitałów w pożyczkach długoterminowych, wówczas zainteresowanie jej zwróciłoby się niechybnie ku papierom wyżej oprocentowanym, a przedewszystkiem posiadającym bez porównania niższy kurs giełdowy, aniżeli wynosi oprocentowanie i kurs emisyjny Pożyczki Narodowej. Manifestacyjny udział społeczeństwa w subskrypcji Pożyczki Narodowej nie jest również dowodem całkowitego solidaryzowania się społeczeństwa z całokształtem polityki gospodarczej rządu, jakby to niektórzy, zbyt gorliwi zwolennicy obozu rządowego chcieli interpretować. Istnieje szereg dziedzin, w których drogi rządu i społeczeństwa zasadniczo się rozbiegają. W jednej tylko dziedzinie znajduje rząd pełny posłuch u wszystkich niemal obywateli państwa: jest to dziedzina **polityki walutowej**. Do tej polityki całe społeczeństwo żywi zupełnie zaufanie, czego dowodem jest, że wystarczyło, aby rząd przy nawoływaniu do podpisywania Pożyczki Narodowej zaznaczył, że pożyczka ta jest konieczną dla podtrzymania zasad dotychczasowej polityki finansowo-walutowej. Napewno inaczej zareagowałoby społeczeństwo na wezwanie rządu, gdyby rząd zaznaczył, że Pożyczka Narodowa ma np. służyć na pokrycie deficytów w przedsiębiorstwach państwowych, lub w monopolach, czy też na popieranie pewnych uprzywilejowanych form produkcji lub handlu w gospodarstwie. Niewątpliwie akcja pożyczkowa nie udałaby się także, gdyby rząd, pominąwszy zupełnie czynnik walutowy ograniczył się do wskazania na konieczność uzupełnienia luk w budżecie. Do polityki budżetowej rządu, w szczególności zaś do polityki podatkowej nie ma bowiem społeczeństwo wiele sympatji. Jedynym zatem czynnikiem, który porwał niejako publiczność do akcji subskrypcyjnej Pożyczki Narodowej była świadomość konieczności ratowania waluty za wszelką cenę t. j. udzielenie poparcia materjalnego i moralnego temu rządowi, który hasło bezwzględnie utrzymania waluty wypisał jako główną zasadę w swym programie działania.

Jeden z głównych ideologów gospodarczych obozu rządowego, b. min. Matuszewski wyliczył niedawno że wpływy z Pożyczki Narodowej wystarczą na prowadzenie gospodarki skarbowej bez deficytu w okresie 18 miesięcy. Nie chcemy w tej chwili wchodzić w to, czy to teoretyczne wyliczenie nie zostanie skorygowane przez życie. P. Matuszewski wziął za podstawę swoich obliczeń obecną rzeczywistość gospodarczą, z obecnym ciężarem podatkowym i wszystkiemi znamionami gospodarki deficytowej przedsiębiorstw prywatnych. Możliwe, że po pewnym czasie sytuacja gospodarcza dozna polepszenia, i rachuby p. Matuszewskiego nietylko wytrzymają próbę życia, ale nawet okażą się pesymistycznemi. Rozwój kryzysu gospodarczego nauczył nas jednak zapatrywać się na wszystko to, co „likwiduje“ kryzys, z pesymistycznego punktu widzenia, jako że więcej było dotychczas przepowiedni o rychłym końcu kryzysu, aniżeli było wogóle dni kryzysowych. Cóż się jednak stanie, gdy kryzys nietylko nie zatrzyma się w obecnem stadjum rozwoju, ale dozna pogłębienia? Wtedy cyfra 18 miesięcy gospodarki bezdeficytowej może stopnieć do cyfry poważnie mniejszej.

Mieliśmy już sposobność zauważyć, że Pożyczka Narodowa nosiła charakter zabiegu wybitnie deflacyjnego. Wypompowała ona — w sposób zresztą dobrowolny — 325 miljonów złotych z naszego życia gospodarczego. Pieniądze te tylko w bardzo małym stopniu zostały wycofane z ruchu tezauryzacyjnego. W przygniatającej części stanowiły one kapitał obrotowy przedsiębiorstw i część dochodu pracobiorców. 325 miljonów złotych zostanie zatem stopniowo przelane z obiegu gospodarczego do kas skarbu państwa. Pieniądze te wrócą wprawdzie w tej lub innej formie do prywatnego życia gospodarczego, jednak dopiero po pewnym czasie, a w międzyczasie zwolni się znakomicie tempo cyrkulacji gospodarczej.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby rząd w jakikolwiek sposób przyszedł z pomocą prywatnemu życiu gospodarczemu, osłabionemu po operacji pożyczkowej. Do kas skarbowych wpłyną 325 miljonów złotych. Pieniądze te nie będą natychmiast zużyte przez państwo, lecz stanowić będą rezerwę na niedobory skarbowe. W związku z tem wypłynął postulat zliberalizowania polityki kredytowej banków państwowych dla przeciwdziałania skutkom deflacji, zaostrzonej akcją pożyczkową. Zażądano m. in. obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego, potanienia kredytu, wykupienia części wypuszczonych przez Ministerstwo Skarbu biletów skarbowych, a p. X. w Nrze 227 „Czasu“ z 4 bm. proponuje nawet pewne zapasy gotówki, nagromadzone w skarbie, przechowywać na rachunkach bieżących w bankach. Przeciw tym postulatom wystąpiła niedawno „Gazeta Polska“, oświadczając, że zliberalizowanie polityki kredytowej w obecnym czasie nie byłoby posunięciem celowem.

Uważamy, że koła rządowe mają w tej dyskusji rację. Zliberalizowanie o b e c n e j polityki kredytowej banków państwowych nie prowadziłoby rzeczywiście do celu. Polityka kredytowa banków państwowych musiałaby bowiem ulec przedtem gruntownej reformie w kierunku przyznawania kredytów takim gałęziom gospodarstwa społecznego, które kredyt ten potrafią najlepiej dla całokształtu tego gospodarstwa zużytkować. Polityka kredytowa np. Banku Polskiego nosi z dnia na dzień charakter niejako — samarytański. Ustawicznie słyszymy np. głosy o katastrofalnej sytuacji rolnictwa, a urzędy skarbowe uważają handel za najlepiej prosperującą gałąź gospodarstwa polskiego, — a jednak kredyty przyznawane przez Bank Polski rolnictwu powiększają się z roku na rok, podczas gdy kredyty przyznawane handlowi kurczą się. Jeżeli zatem mówimy o konieczności zmiany polityki kredytowej banków państwowych, to należy w pierwszym rzędzie powrócić do dawnego systemu kredytowania życia gospodarczego, kiedyto banki kredytowały kupca, ten zaś rozprowadzał te kredyty między rolników i przemysłowców. Mimo, że tego rodzaju system kredytowania warunkowałby z góry powiększenie łańcucha pośrednictwa w kredycie, a co zatem idzie podrożenie kredytu, — to jednak zapewne wszyscy życzylibyśmy sobie powrotu przedwojennej „drożyzny“ kredytu. Cała polityka kredytowa banków państwowych (a także monopolii państwowych) musi ulec kompletnej przebudowie poczem dopiero moglibyśmy mówić o więcej czy mniej liberalnej polityce kredytowej.

Obecna polityka kredytowa jest wypływem mentalności kierowników polityki gospodarczej rządu. Na zmianę tej mentalności czekamy już dość długo.

Niechże zatem rząd przetrzymuje otrzymywane z Pożyczki Narodowej pieniądze w swych kasach i strzeże, aby w ciągu tych 18 miesięcy, które mają jakoby być bezdeficytowe, do deficytu naprawdę nie doszło. Gdyby rząd zwrócił życiu gospodarczemu te pieniądze, które otrzymał tytułem Pożyczki Narodowej, wówczas albo przesunąłby nieznacznie warunki rentowności poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, którym przypadłaby w udziale pomoc kredytowa, albo też, w najlepszym wypadku, przywróciłby stan, jaki istniał przed pożyczką. Kredyty otrzymywałyby bowiem rolnictwo i przemysł, a ponieważ duża część kredytów, tkwiących w tych gałęziach gospodarstwa, jest i tak prolongowana, przeto ze zwracaniem tych kredytów byłoby tak, jak ze ściąganiem podatków od ciężkiego przemysłu lub od rolnictwa...

Rząd może jednak w inny sposób przeciwdziałać skutkom deflacji. Rząd może życiu gospodarczemu pomagać przez — n i e p o m a g a n i e, to jest niewtrącanie się do życia gospodarczego.

Tymczasem rząd chce koniecznie pomagać. Jak już donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto projekt nowych obciążeń podatkowych na cele interwencyjnej akcji zbożowej. Dla dopomożenia nierentownemu rolnictwu wyciągnie się od „rentownych“ gałęzi życia gospodarczego podatki, które przez administrację skarbową zostaną przelane na rzecz rolnictwa. Jest to typowe przelewanie z jednego naczynia do drugiego przez nikomu niepotrzebne sito, w którem naturalnie pozostanie duża część pieniędzy. Rząd może również pomóc życiu gospodarczemu przez umożliwienie mu dostosowania się do warunków kryzysowych, przez obniżenie wszystkich sztywnych elementów gospodarstwa społecznego, a więc przez obniżenie cen kartelowych, monopolowych i produktów przedsiębiorstw państwowych, przez gruntowną reformę podatkową, przez ograniczenie etatyzmu do minimalnych granic itp. Trudno nam np. zrozumieć, dlaczego dotychczas nie ukazało się rozporządzenie w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych, mimo że projekt takiego rozporządzenia uchwalony został jeszcze w lipcu przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Komitet ten uznał wówczas, że zaległości te są w olbrzymiej większości nieściągalne — a zatem w jakim celu zwleka Ministerstwo Skarbu z ostatecznem zlikwidowaniem tej niebezpiecznej dla Skarbu Państwa fikcji, która niepotrzebnie tyle wyrządza szkody i niepokoju w naszem życiu gospodarczem.

Na punkcie polityki walutowej społeczeństwo okazało najzupełniejsze zaufanie do rządu. W dziedzinie polityki podatkowej, kredytowej i handlowej do zaufania ze strony społeczeństwa jest jeszcze bardzo daleko. Czyby rząd nie zechciał pomyśleć czasem, że jednak posiadanie i tego zaufania jest rzeczą przyjemną, a przedewszystkiem — pożyteczną.

J. DIAMENT.

Pertinax wzywa do rewizji polityki Francji

(:) Paryż. 18. 10. PAT. „Echo de Paris“ Pertinax wywodzi, że cała polityka Francji w stosunku do Niemiec i kwestji rozbrojeniowej powinna ulec rewizji. Paul-Boncour popełnił błąd — zaznacza Pertinax — popierając projekt Simona. Projekt ten na zebraniu niedzielnem nie cieszył się specjalnemi sympatjami Włoch, Anglji i Ameryki. Blok francusko-angielsko-amerykański jest według Pertinaxa fikcją. Wydarzenia, jakie zaszły w ciągu ostatnich dni w Genewie wskazują wyraźnie, że nawet w najbardziej sprzyjających okolicznościach, gdy Niemcy odkryły swoje zamiary, Francja nie może się spodziewać poparcia ani w Genewie, ani u gwarantów Traktatu locarneńskiego. Francja — kończy Pertinax — powinna liczyć tylko na siebie i na sprzymierzeńców w Europie środkowej oraz wschodniej.

Walka z bezrobociem we Francji

(:) Paryż. 18. 10. (B) Rząd francuski wniósł do parlamentu projekt ustawy w sprawie walki z bezrobociem. Projekt przewiduje podjęcie robót publicznych w latach 1934/37 żądając przyznania na ten cel kredytu w wysokości 24.5 miljarda franków.

„Scena z wesołej komedji“
Srogo pokutuje się w Niemczech za błąd drukarski

(:) Berlin. 18. 10. PAT. Wychodzący w Nadrenji wielki dziennik niemiecki „Essener Allg. Ztg.“ został z nakazu prezydenta rejencji düsseldorfskiej zawieszony na okres 4 dni. Redaktor naczelny i redaktor odpowiedzialny tego pisma, jak i wydawca zostali aresztowani. Powyższe zarządzenie spowodowało przeoczenie techniczne przy łamaniu numeru, przyczem pod fotografją przedstawiającą uroczystości poświęcenia sztandaru szturmówki hitlerowskiej, umieszczono przez pomyłkę napis „Scena z wesołej komedji“.

—o|o—

Pas zdemilitaryzowany — bez bojówek

Paryż, 18. 10. PAT. „Petit Parisien“ donosi z Berlina, że wydano tam instrukcje, zabraniające organom hitlerowskim noszenia uniformów w strefie pogranicznej, która — zdaniem jednych — ma wynosić 10 km, — zaś drugich — 50 km. W tym ostatnim wypadku strefa ta odpowiadałaby pasowi demobilizacyjnemu.

Projekt nowej konstytucji ulegnie zmianom

w związku z naprężoną sytuacją międzynarodową

(:) Warszawa. 18. 10. (Sin) Prace wstępne nad projektem konstytucji przeciągają się, gdyż projek ten nie spotyka się z pełną aprobatą czynników decydujących. Wedle ostatnich informacyj, do projektu będą wprowadzone liczne zmiany i poprawki. W związku z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową zmiany mają być przeprowadzone w kierunku szybszego działania aparatu państwowego, wzmocnienia siły obronnej państwa i uprawnień naczelnego wodza. Zmiany te zostaną jeszcze przedyskutowane w klubie BB. a potem projekt zgłoszony zostanie do Sejmu.

Nowy poseł Rzeczypospolitej

złożył listy uwierzytelniające prez. Hindenburgowi

(:) Berlin. 18. 10. PAT. W dniu dzisiejszym z okazji wręczenia prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi przez p. ministra Lipskiego listów uwierzytelniających minister Lipski wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie Rzeszy. Mam zaszczyt złożyć w ręce Waszej Ekscelencji z listami odwołującemi mego poprzednika, obecnego ambasadora Rzplitej Polskiej, p. Alfreda Wysockiego, listy uwierzytelniające, na mocy których Pan Prezydent Rzplitej akredytuje mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Waszej Ekscelencji. Przystępując do wykonania zaszczytnej misji reprezentowania Rzplitej Polskiej przy rządzie Rzeszy, pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że w myśl instrukcyj mego rządu, dążyć będę do rozwijania i zacieśnienia stosunków pomiędzy Polską a Niemcami i że ze swej strony nie będę szczędził wysiłków w tym względzie. Zasady, na których winien być oparty rozwój stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, wyrażone przez Jego Ekscelencję p. Kanclerza Rzeszy wobec mego poprzednika, a potwierdzone przez Rząd Polski, jako odpowiadające całkowicie jego zasadniczemu stanowisku, będą dla mnie wytycznemi w mej działalności na terenie Rzeszy. Zasady te dla ich ugruntowania wymagają oczywiście, aby społeczeństwa obu państw odnosiły się do siebie z zupełnem zrozumieniem. Daje to pole dla przedstawicieli dyplomatycznych do działalności uświadamiającej która w szczególności w obecnym okresie tak silnej dynamiki politycznej jest wysoce potrzebna. Sąsiadujące z sobą Polska i Niemcy posiadają siłą rzeczy wielki splot wspólnych interesów, których zabezpieczenie i rozwój wymaga stałych wysiłków, popartych obustronną dobrą wolą. Zadanie moje pojmuję. jako polegające na uwypukleniu płaszczyzn wzajemnego zainteresowania, na których współdziałanie z korzyścią dla obu stron rozwijać się musi. W wykonaniu powierzonej mi misji, do której przystępuję z całem zrozumieniem ważkiego zadania i odpowiedzialności, mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję oraz Rząd Rzeszy o udzielenie mi tego poparcia i zaufania, które są niezbędnym warunkiem jej powodzenia.

ODPOWIEDŹ HINDENBURGA

(:) Na przemówienie posła Lipskiego odpowiedział prezydent Rzeszy Hindenburg: „Panie Pośle! Mam zaszczyt przyjąć z rąk Pana pismo, którem P. Prezydent Rzeczypospolitej akceptuje Pana jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości, że Pan, Panie Pośle, chce poświęcić wszystkie swoje siły rozwojowi stosunków między naszemi dwoma krajami. Słusznie wskazał Pan na myśli, rozwinięte wobec Pańskiego poprzednika przez kanclerza Rzeszy, jako na podstawę dla dalszego rozwoju polsko-niemieckich stosunków. Również i ja doceniam znaczenie, jakie przypada w tym względzie kształtowaniu w obu sąsiadujących państwach opinji publicznej, opartej na wzajemnem zrozumieniu. Niemcy będą zawsze gotowe współpracować nad wielostronnemi zadaniami, wynikającemi z tego sąsiedztwa, a których rozwiązanie zdolne jest przyczynić się do zgodnego wyrównania naturalnych przeciwności obu narodów. Proszę, niech Pan będzie przekonany, że Pan w swoich usiłowaniach liczyć może napełne moje, jakoteż rządu niemieckiego poparcie Wyrażone w listach odwołujących Pańskiego poprzednika uprzejme życzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej dla pomyślności Niemiec i dla mnie osobiście przyjmuję ze szczerem podziękowaniem, składając ze swej strony również szczere życzenia, witam Pana, Panie Pośle, serdecznie w imieniu Rzeszy.".

Czterej nowi dyplomaci u Hindenburga

(:) Berlin. 18. 10. PAT. W czasie dzisiejszego przedpołudnia złożyli prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi listy uwierzytelniające: nowy ambasador Anglji oraz posłowie Polski, Portugalji i Brazylji.

Przyjęcie nowego ambasadora wielkiej Brytanji

(:) Berlin. 18. 10. Nowy angielski ambasador w Berlinie sir Eric Phipps złożył dziś prezydentowi Hindenburgowi dokumenty uwierzytelniające. Z okazji tej wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył: Nigdy jeszcze współpraca międzynarodowa w dziedzinie finansowej, gospodarczej i politycznej nie była tak konieczna, jak teraz. Przezwyciężenie naszych indywidualnych. trudności wymaga wspólnego zespolenia sił.

W odpowiedzi prezydent Hindenburg oświadczył, że jest również przekonany, iż trudności każdego poszczególnego kraju mogą być usunięte wyłącznie wspólnemi siłami. Hindenburg zapewniał wreszcie ambasadora, że wysiłki jego i jego rządu dążyć będą do utrzymania przyjaznych stosunków między obydwoma państwami.

Popisy lotników polskich przed królem rumuńskim

(:) Bukareszt. 18. 10. PAT. Loty pokazowe eskadry polskiej, w których wzięło udział 28 polskich samolotów myśliwskich, wzbudziły ogólny zachwyt olbrzymich tłumów publiczności, zebranych na lotnisku. Obecny na popisach król Karol rumuński wykazał wielkie zainteresowanie polskiemi samolotami, oglądając szczegółowo ich konstrukcje i słuchając wyjaśnień płk. Rayskiego. W czasie bankietu, wydanego przez podsekretarza stanu lotnictwa, król Karol udekorował płk. Rayskiego orderem Korony Rumuńskiej drugiej klasy a oficerów eskadry orderami Korony i Gwiazdy. W godzinach południowych członkowie eskadry polskiej złożyli na Grobie Nieznanego Żołnierza rumuńskiego wieniec ze wstęgami o barwach polskich.

Król Karol przybył specjalnie do Bukaresztu z Sinaja, by być obecnym podczas lotów eskadry polskiej.

(:) Bukareszt. 18. 10. PAT. W kasynie wojskowem odbyło się dzisiaj śniadanie na cześć lotników polskich. W śniadaniu tem wzięli udział król Karol, premjer Vaida, członkowie rządu, poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie Arciszewski, prezes Międzynarodowej Federacji lotniczej ks. Bibesco oraz poseł rumuński w Warszawie Cadere. Eskadra polska wyrusza jutro do Warszawy.

Sprawa uposażeń urzędniczych

(:) Warszawa. 18. 01. (Sin) Centralna rada pracownicza, jednocząca wszystkie związki pracownicze i urzędników państwowych czyni starania o uzyskanie audjencji u prezesa Rady ministrów i ministra skarbu w celu otrzymania autorytatywnych informacyj w sprawie zmiany ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Wystąpienie to związane jest z niepokojem panującym wśród pracowników w związku z pogłoską o zmianie uposażeń.

Wyrok w procesie Bachracha i tow.

(:) Warszawa. 18. 10. (Sin) Od kilku tygodni toczył się proces przeciwko bandzie przemytniczej Schall, Bachrach i in. W dniu dzisiejszym zapadł wyrok, mocą którego Schall został skazany na 3 lata więzienia i utratę praw na przeciąg lat pięciu, oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 72.000 zł. z zamianą na 720 dni aresztu. Żona jego została skazana za przechowywanie nieoclonych towarów na 6 miesięcy więzienia i 31.000 zł. grzywny z zamianą na 51 dni aresztu, Pomerans-Blum skazany został na 2 lata więzienia. Bachrach, b. aspirant policji, został uniewinniony.

(!) Warszawa, 18. 10. (Sin). Dziś w Sądzie Najwyższym w procesie Centrocementu zabrał głos przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu p. Piotrowski, który wykazał, że polityka Centrocementu była szkodliwa dla państwa. Następnie rozpoczął replikę obrońca, poczem rozprawę odroczono do jutra.

Goebbels „przepowiada" zwycięstwo wyborcze rządu Hitlera

Berlin, 18. 10. PAT. Minister Goebbels udzielił wczoraj przedstawicielowi wielkiego wydawnictwa Scherla, Brandtowi wywiadu, w którym odpowiadając na szereg pytań oświadczył, że Niemcy uzależniły zgóry swój udział w konferencji rozbrojeniowej od określonych warunków, z których najważniejszym było równouprawnienie. Wobec nie przyznania im równouprawnienia ani na terenie Ligi, ani na konferencji rozbrojeniowej, zmuszone zostały do wycofania się. Na zapytanie, dlaczego zostały rozpisane nowe wybory z tego powodu Goebbels oświadczył, że wybory te miały przedewszystkiem na celu przekonanie zagranicy obałamuconej przez nieuczciwych podżegaczy, przeważnie żydowskich emigrantów z Niemiec że naród niemiecki stoi za Hitlerem i swoim rządem zarówno w wewnętrznych jak i w zagranicznych zagadnieniach. Goebbels podkreślił pokojowe zamiary Rzeszy twierdząc, że Niemcy silne i świadome swej godności dają większą gwarancję pokoju. Na pytanie o przypuszczalny wynik głosowania Goebbels odpowiedział, że niewątpliwie naród przygniatającą większością opowie się za rządem (Ta przepowiednia Goebbelsa z pewnością się sprawdzi, chociażby z tego powodu, że do wyborów dopuszczona będzie jedynie lista hitlerowska. Red.).



Po demonstracji arabskiej

Jerozolima (ŻAT) Po zlikwidowaniu incydentów w czasie arabskiej demonstracji z ubiegłego piątku w całym kraju zapanował niczem nie zakłócony spokój. W czasie piątkowych incydentów nie ucierpiał żaden Żyd. — Starcie odbyło się wyłącznie między Arabami a policją. Ogólna liczba rannych wynosi 22 osoby, w tem 5 członków egzekutywy arabskiej, 12 innych demonstrantów arabskich oraz 5 policjantów. Wszyscy są lekko ranni.

Oficjalny komunikat stwierdza, iż wbrew zakazowi władz tłum 1500 do 2000 osób usiłował demostrować. Z zachowaniem całej ostrożności policja starała się skłonić demonstrantów do spokojnego rozejścia się. Ponieważ demonstranci nie dali posłuchu nawoływaniom policji, była ona zmuszona zrobić użytek z pałek. Celem utrudnienia zadania policji demonstranci wysunęli na czoło pochodu kobiety i starców w liczbie stu osób. Wśród demonstrantów znalazł się również sędziwy prezes egzekutywy arabskiej Mussa Kazim-pasza.

Tępa głupota, czy bezwstydny cynizm?

Osobliwa „publicystyka" hitlerowska

Innsbruck (ŻAT) Szereg pism niemieckich (m. in. „Völksischer Beobachter") omawia w serji artykułów antysemicką działalność nazich w różnych krajach europejskich. **Głównym celem tych artykułów jest oczywiście spotęgowanie nastrojów anty-żydowskich zagranicą.** W specjalnych artykułach omawiana jest rola, odgrywana przez Żydów na Węgrzech w Danji, Polsce, Holandji, Szwajcarji i na Litwie. Wysuwana jest przytem teza, że w tych krajach nazi mogą znaleźć podatny grunt dla swej agitacji wśród elementów niemieckich. We wszystkich tych artykułach, sprawiających wrażenie, jakby były pisane tą samą ręką, wysuwane są identyczne twierdzenia, że Żydzi zdradzają interesy narodów, wśród których mieszkają, są siewcami propagandy komunistycznej, korumpują prasę itd. We wszystkich też artykułach prasa niemiecka apeluje do sąsiadów Niemiec, aby nie wpuszczali uchodźców żydowskich z Niemiec.

Znamiennem jest, że jednocześnie w tych samych pismach ogłaszane są artykuły, w których Żydzi z zagranicy zapraszani są do przybycia do... Niemiec w charakterze... turystów. Artykuł z tak osobliwem zaproszeniem zamieścił nawet norymberski „Stürmer". Żydzi z zagranicy — zapewniają autorzy tych artykułów — mogą spokojnie przybywać do Niemiec dla spędzenia czasu i będą się czuli w naszym kraju równie dobrze jak zawsze. „Der Stürmer" wpadł na zbawienny pomysł rejestrowania nazwisk cudzoziemców--Żydów, spędzających wywczasy w Niemczech. Pismo wymienia 18 nazwisk żydowskich. Nie przeszkadza to jednak „Stürmerowi" ogłaszać w tym samym numerze pełnego jadu artykułu, w którym pismo domaga się wypędzenia wszystkich Żydów ze wszystkich niemieckich miejscowości uzdrowiskowych i kąpielowych.

W kołach zagranicznych w Niemczech wyrażają zdumienie z powodu osobliwej publicystyki niemieckiej, pozbawionej precedensu w prasie światowej. Niewiadomo, co w tej publicystyce jest bardziej godne podziwu: tępa głupota czy bezwstydny cynizm prasy niemieckiej.

Nie wolno uczyć, że Żydzi są też ludźmi

Berlin (ŻAT) Z Stuttgartu donoszą, iż z tamtejszej szkoły średniej usunięto dwóch nauczycieli za to iż powiedzieli uczniom, że „również Żydzi są ludźmi". Obydwu nauczycieli uznano za nieodpowiednich dla wychowania młodego pokolenia". Obaj nauczyciele należą do partji narodowo-socjalistycznej. Jeden z nauczycieli, który nie pozwolił uczniom śpiewać piosenki „Volk ans Gewehr", zawierającą żydożerczą zwrotkę, będzie prawdopodobnie usunięty z partji.

* * *

Berlin (ŻAT) „Der Stürmer", organ posła Juljusza Streichera w Norymberdze, od pewnego czasu prowadził kampanję o usunięcie z realnej szkoły średniej w Norymberdze ostatnich dwóch uczniów-Żydów. W wyniku tej kampanji znaczna liczba rodziców narodowo-socjalistycznych zwróciła się do dyrekcji szkoły z żądaniem usunięcia tych uczniów-Żydów. Uczniów żydowskich wkońcu usunięto.

Nowe niebezpieczeństwo dla prasy żydowskiej w Niemczech

Berlin (ŻAT) Ponieważ nowa ustawa dziennikarska, na mocy której jedynie aryjczycy mogą zajmować stanowiska redaktorów pism, nie przewiduje wyjątku dla redaktorów pism żydowskich, istnieje obawa, że nowa ustawa może zagrozić istnieniu pism żydowskich w Niemczech. W związku z tem redaktorzy pism żydowskich wyłonili komitet, który ma za zadanie wyjaśnić miarodajnym czynnikom sytuację prasy żydowskiej i zaprojektować poprawki do ustawy w kierunku uwzględnienia faktu, iż redaktorami pism żydowskich mogą być tylko Żydzi. W skład komitetu weszli dr. Robert Weltsch (Jüdische Rundschau), dr Alfred Kirschberg (Zentral-Verein Zeitung) i p. Leo Kreindler (Israelitisches Familienblatt).

Co wykazało badanie stanu umysłowego Maliszów?

Kraków, 19 października.

(:) (rg) Tydzień mija od chwili, kiedy w Katowicach aresztowano Jana Malisza, mordercę z ulicy Pańskiej, a w kilka godzin później została aresztowana w Rabce żona jego, Marja Maliszowa. Toczące się w trybie doraźnym śledztwo sądowe jest już na ukończeniu. Para zbrodniarzy została przesłuchana przez władze prokuratorskie i sądowe, ustalono prawieże definitywnie przygotowania do zbrodni oraz jej przebieg. Obecnie Maliszowie znajdują się pod obserwacją biegłych-psychjatrów, od których opinji zależy, czy i kiedy staną Maliszowie przed sądem doraźnym.

Tak wyniki dochodzeń policyjnych, jakoteż przesłuchania prowadzone przez sędziego śledczego i prokuratora zgadzają się dokładnie z depozycjami, jakie Maliszowie składają wobec biegłych-psychjatrów, dra Jankowskiego i prof. dra Olbrychta.

Maliszowie biorą winę wzajemnie na siebie, podtrzymnją, iż wspólnie ułożyli plan zbrodni, przy ul. Pańskiej 11 i wspólnie zbrodnię tę wykonali. Z ręki Malisza padł błp. Süsskind i śp. Przebinda, Maliszowa zaś zastrzeliła błp. Süsskindową i zraniła Süsskindównę.

Ten stan faktyczny nie ulegnie już, zdaje się żadnym zmianom i stanowić będzie podstawę do aktu oskarżenia W jakim trybie akt ten zostanie wygotowany, czy nastąpi to w trybie doraźnym, czy też w normalnem postępowaniu — to zależy od opinji biegłych-psychjatrów.

Maliszowa, badana przez biegłych, od pierwszej chwili zachowuje się spokojnie, nie znać na niej w najmniejszym stopniu jakiegoś załamania psychicznego. Na pytania odpowiada jasno i wyraźnie, nie stara się nadać sobie pozorów choroby umysłowej.

Malisz z początku zupełnie złamany na duchu i przygnębiony, obecnie zachowuje się również spokojnie, zdaje sobie zupełnie sprawę z grożącej mu kary. Również on nie stara się wywołać wrażenia człowieka nieodpowiedzialnego za swe czyny.

Ukończenia prac przez biegłych-psychjatrów należy spodziewać się z końcem bieżącego tygodnia, mniejwięcej około soboty. W tym to czasie biegli przedłożą władzom sądowym pisemny rezultat swych badań.

Konfrontacja Malisza z szoferem

W dniu wczorajszym odbyła się konfrontacja Malisza z szoferem, który odwiózł go z ul. Zwierzynieckiej w Krakowie do Krzeszowic. Szofer ten rozpoznał w Maliszu pasażera, którego w dniu 2 października przewoził w swojej taksówce. Szczegóły tej jazdy, podane przez Malisza, zgadzały się w zupełności ze szczegółami przytoczonemi przez szofera.

Malisz jako fotograf

Malisz — jak wiadomo — był również fotografem. Pracował w tej dziedzinie przez kilka lat i uważany był za zdolnego fachowca. W tym kierunku dowiadujemy się szeregu ciekawych szczegółów od pana E. właściciela zakładu fotograficznego „Janina", gdzie Malisz pracował przez dłuższy czas:

— Znałem ojca Malisza, który był właścicielem zakładu fotograficznego. Syn jego rozpoczął u mnie pracę w roku 1926. Był zdolnym pracownikiem, dobrze układał kompozycje i był doskonałym operatorem. Na sezon letni wysłałem go do Rabki, gdzie pracował przez pewien czas a potem wrócił do Krakowa.

— Czy zauważył pan u niego jakieś szczególne cechy charakteru?

Marzył o karjerze Al Capone'a

— Naogół był solidnym i bardzo ugrzecznionym. Miał jednak fantastyczne pomysły. Marzył o karjerze Al Capone'a, chelpił się swą siłą fizyczną. Gdy w kinie „Nowości" odbywały się turnieje zapaśnicze, na których zamaskowany atleta, „Czarna Maska", wyzywał osoby z pośród publiczności, Malisz zgłosił się pierwszy i stanął do walki. Został wprawdzie łatwo pokonany, ale pomimo to nie zrezygnował z karjery siłacza.

Pasją jego było czytanie opisów różnego rodzaju morderstw i zbrodni. Analizował wprost śledztwo sądowe, wykazując jego błędy i luki.

Jak widać szczegóły powyższe zgadzają się zupełnie z podanym przez nas opisem charakteru Malisza.

UWAGI.

Dwie ojczyzny

(!) „Głos Narodu“ może o sobie słusznie powiedzieć: nulla dies sine... Judaeis... Wczoraj przyszedł zkolei na tapet wywiad, jakiego rabin Rzymu Sacerdotti udzielił jednemu z dziennikarzy francuskich. Rabin Sacerdotti w trakcie wywiadu oświadczył: Jestem Włochem i czuję się Włochem. **Moją ojczyzną są Włochy**. Ale pozatem jestem jeszcze **sjonistą**“. Na to zauważył dziennikarz francuski: „Ma pan więc dwie ojczyzny“.

Do tego djalogu dodaje od siebie „Głos Narodu“ następującą uwagę:

> I rabin chcąc nie chcąc musiał się zgodzić z tem zdaniem. Próbował je tylko osłabić przez twierdzenie, że i każdy katolik jest w tem samem położeniu i także ma dwie Ojczyzny. W gruncie rzeczy jednak nie ma tu analogii. Rzym (powiedzmy ściślej: Stolica Apost.) nie jest ojczyzną polityczną, tylko duchową katolika. Natomiast Palestyna dla żyda jest ojczyzną polityczną. Czy więc można przyjąć za normalne zjawisko, że ktoś ma dwie polityczne ojczyzny? I, czy to jest wogóle możliwe?... Kerillis zapomniał zwrócić na to uwagę p. rabinowi Sacerdotti. A szkoda.

Szkoda wielka, że dziennikarz francuski p. Kerillis nie posiada tej wielkiej znajomości spraw żydowskich, jaką odznacza się specjalista z „Głosu Narodu“... Może zresztą p. Kerillis nie jest tak bardzo przekonany o niesłuszności analogji, naprowadzonej przez rabina rzymskiego. Sam „Głos Narodu“ przyznaje, że katolik ma dwie ojczyzny, a tylko rozróżnia między ojczyzną polityczną a duchową. Cóżby tak „Głos Narodu“ na to powiedział, gdyby mu jakiś 120 procentowy patrjota powiedział, że ze stanowiska ultra-patrjotycznego i ultra-narodowego lepszym obywatelem będzie ten, kto wogóle nie ma dwóch ojczyzn, tylko jedną... Lecz mniejsza o to. Każdy rozsądny człowiek zrozumie, że jeśli dla sjonisty Palestyna jest ojczyzną, to chyba nie ojczyzną polityczną w tem znaczeniu co ojczyzna, której jest obywatelem. Katolik ma dwie ojczyzny, jedną duchową a drugą polityczną, sjonista ma dwie ojczyzny, jedną polityczną, a drugą — tę ojczyznę, która go łączy z historją żydowską, z całym narodem żydowskim i z historycznem przedsięwzięciem odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Nie jest to może zjawisko „normalne“, ale cała sytuacja narodu żydowskiego na świecie też nie jest normalna. A że to jest „wogóle możliwe“ — dowodem fakt, że jest tak w rzeczywistości...

W dalszym ciągu swego artykułu polemizuje „Głos Narodu“ z twierdzeniem rabina Sacerdottiego, że demokracja oznacza dla Żydów asymilację. Nie znamy wywiadu w oryginale i dlatego nie możemy wiedzieć, czy cytaty „Głosu Narodu“ są ścisłe. W tej formie jak cytuje „Głos Narodu“, byłaby naturalnie uwaga rabina rzymskiego niesłuszną. Zdaje się, że p. rabinowi Sacerdottiemu chodziło o **liberalizm** zachodnio-europejski, w którego atmosferze następowała w gwałtownym tempie asymilacja żydowska. Inna jednak rzecz, kto tu ponosi właściwą winę: liberalizm czy żydostwo zachodnie. Nie można oczywiście używać pojęcia „winy“ mówiąc o **procesach dziejowych**, ale w każdym razie ani demokracji ani liberalizmu nie można czynić odpowiedzialnemi za proces asymilacji wśród żydostwa zachodniego, proces który doprowadził do tak smutnych rezultatów.

Na zakończenie uważa „Głos Narodu“ za potrzebne złożyć zapewnienie, że Polska musi rozwiązać swoje specyficzne zagadnienie żydowskie według swego sposób „odmienny, własny, z pewnością nie przy pomocy pogromów, ale też — i to trzeba twardo i jasno powiedzieć — nie w drodze asymilacji narodowej“.

Po tem twardem i jasnem powiedzeniu wypada tylko podziękować chrześcijańsko-demokratycznemu organowi za to, że nie pochwala pogromów, i zapewnić go, że od asymilacji narodowej dalekie są masy żydowskie w Polsce. Poza pogromami i asymilacją narodową istnieje jeszcze jedno hasło, którego się w niektórych redakcjach boją, jak djabeł się boi święconej wody — hasło równouprawnienia. Bardzo stare, bardzo niemodne, ale mimo to jeszcze ciągle... aktualne.

Kończąc swój artykuł potępieniem asymilacji, dodaje „Głos Narodu“ następujący dowcipny i głęboki aforyzm: „Kruk bowiem, choćby nawet chciał, nie zmieni się w gołębia“. Jeśli te głębokie i dowcipne słowa zastosujemy do Hitlera, otrzymamy następujący rezultat: Żydzi są krukami, a hitlerowcy gołębiami. No nie?...

(h)



Do społeczeństwa żydowskiego

§ **Żyjemy w okresie, w którym każdy dzień odkrywa nam kłamstwo przyjętych sądów, burzy podstawy konwencjonalnych światopoglądów i brutalnie niszczy prawdy, które dotychczas oświetlały drogę życia i były drogowskazem czynu.**

Także w obrębie naszego narodu jesteśmy świadkami podobnego procesu. Wiek XX. podcina resztki wiary, które ostały się z okresu emancypacji. Poprzez wszystkie kraje przebiega fala nienawiści i obejmuje coraz szerszy zasięg. Ci, co wczoraj uroczyście ślubowali i wypisali w swych konstytucjach zrównanie nas z resztą obywateli, którzy otwierali nam wrota do wszystkich dziedzin życia społecznego, dziś, po okresie naszej aktywnej, twórczej pracy, pragną nas zgładzić, zniszczyć, wytępić.

„Ausrotten“ — oto aktualne hasło, które w każdym zakątku kuli ziemskiej daje się słyszeć, a rozmiar katastrofy wzrasta. Po pogromie kiszyniewskim w roku 1905—1906, po 20.000 ofiar, wyniszczone zostało pod koniec wojny światowej żydostwo ukraińskie, padło pod rękami zbirów 200.000 ofiar, a obecnie sześćsettysięcznemu jiszuwowi żydowskiemu w Niemczech grozi zagłada.

W żadnym innym kraju kłamstwo możliwości asymilacji nie zostało tak bezwzględnie ujawnione, jak w Niemczech. Dobrze pamiętamy stosunek Żydów niemieckich do „Ostjuden“, z jaką nienawiścią odnosili się do tych, którzy ucieczką chronili się z piekła bolszewickiego do Niemiec, jak wraz z opinją szowinistyczną Niemiec chcieli zatarasować wszelką możliwość imigracji, albowiem napływający żywioł żydowski przypominał im ich pochodzenie. Patrjotyzm Żydów niemieckich nie znał granic...

Dziś dokonuje się w zachodnio-europejskiem społeczeństwie brzemienny w następstwa precedens: Chce się wytępić współobywateli, którzy 1400 lat żyli na tej ziemi, hołdując zasadzie, że jedynem prawem do życia jest siła, brutalna przemoc, a bezbronny skazany jest na śmierć.

Przelewa się niewinna krew, giną tysiące bezbronnych dusz, którym zatkano usta, którzy muszą lizać proch z pod stóp swych tyranów, — a ci, którzy mogą pomóc, uczestniczą swem milczeniem w zbrodni, kryją się bezwstydnie pod dyplomatyczne formułki, w które nie wierzą, które jeszcze wczoraj inaczej komentowali.

Nie odgrodziły się narody od dokonującej się zbrodni, nie zdusiły wybuchającego płomienia ludzkich żądz. Tu i tam eskontują własne porachunki, ale uczciwy, z głębi serca płynący, szczery krzyk potępienia, nie daje się słyszeć. Głucho na świecie; a z tej głuszy tylko triumfalny chichot szatana coraz donośniej się rozlega.

Homo homini lupus est. Kto nie ma siły, musi polec.

Naród żydowski stoi nad otchłanią zniszczenia. W obliczu tej sytuacji nie wolno nam milczeć.

Z nastaniem XX. wieku rozpętała się burza, przed którą musimy się ustrzec. Nie wolno nam spokojnie spoglądać na to, co się dokoła nas dzieje...

Żydzi!

W Niemczech dzieje się teraz coś takiego, co nie miało miejsca od chwili, gdy wryły się w dusze ludzkie pierwsze prawa etyczne!

(:) 600 tysięcy Żydów bierze się tam na powolne konanie, pastwi się nad nimi w atmosferze grozy i przerażenia. Krzyk bólu naszych braci, ten żywy protest tysięcy krwawiących serc, musi odezwać się echem, musi poruszyć sumienie ludzkości, — jest w nim moc, aby ugodzić przeciwnika. To nie papierowe rezolucje, które nikogo nie wzruszają. W takiej atmosferze zrodzi się armja bojowników, z takim protestem liczyć się będzie świat.

Do walki z hitleryzmem! Protestujcie, demonstrujcie, bojkotujcie towary niemieckie. Użyjcie wszelkich sił i wpływów, by złamać wroga!

ZJEDNOCZONY ANTYHITLEROWSKI FRONT MŁODZIEŻY
przy Żyd. Organiz. Gospodarczych

Tęsknoty i marzenia barbarzyńców

Inwazja niemiecka do Anglji

*W swojej książce p. t. „Przestrzeń i lud w wojnie światowej", profesor Banse, wykładający nową wiedzę z katedry uniwersyteckiej t. zw. „Wehrwissenschaft" (nauka o rzemiośle wojennem), autor podaje m. in. krytyce ówczesną taktykę i strategję wojenną Niemiec w r. 1914/18 i przy tej okazji wypowiada swoje (i nietylko swoje) opinje o „Wolnem od błędów kierownictwie wojennem w przyszłości".

W rozważaniach tych bierze prof. Banse pod uwagę możliwości najazdu Niemców na Anglję i stwierdza wielki, jego zdaniem, błąd, jaki popełniło dowództwo niemieckie podczas wojny światowej, nie podejmując ataku i desantu na południowe wybrzeże Anglji. Prof. Banse pisze tak:

„Na największą uwagę zasługuje południowe wybrzeże Anglji ze względu na najłatwiejszy doń dostęp z kontynentu oraz na istnienie stolicy państwa na tym terenie. Zwłaszcza zwraca uwagę półwysep Norfolk—Suffalk, który naskutek konfiguracji rzek, błot i linji brzegowej jest prawie odcięty od trzonu Brytanji i topograficznie przedstawia się raczej jako wyspa. Charakter tego obszaru-wyspy musi zwracać na siebie uwagę jako idealny wprost teren dla dosantu armji inwazyjnej, z którego można wyciągnąć dłoń zbrojną zarówno po Londyn, nieobroniony z tej strony, jak i środkowe uprzemysłowione prowincje Anglji".

„Wybrzeża Anglji i Irlandji liczą ogółem 11 tys. km. długości, ale o ile chodzi o flotę wojenną angielską, posiadają tylko dwa punkty nadające się do inwazji nieprzyjacielskiej i desantu, a mianowicie półwysep Norfolk-Suffolk oraz półwysep Kent-Sussex między kanałem a ujściem Tamizy. Oba te wypady armji nieprzyjacielskiej muszą mieć jednak za podstawę opanowanie, przez zdobywców wybrzeży holendersko-belgijskich jako bazy operacyjnej."

„Gdy się zważy, do jakich gigantycznych wysiłków i zwycięstw byliśmy zdolni w czasie wojny światowej, ile ofiar i zmagań legło u podstawy walk o cele wojenne mniejszej wartości, musimy przyznać teraz, iż niezajęcie przez nas ongi terytorjum Holandji, oraz niedokonanie inwazji stamtąd do Anglji było wielkim i ciężkim błędem."

Dla zilustrowania swojej tezy załączył prof. Banse mapę Anglji oraz wybrzeży Holandji i Belgji, na których zaznaczył nowe przypuszczalne wytyczne inwazji niemieckiej in spe.

Umotywowanie dla przyszłych wojen odwetowo-zaborczych, znalazł prof. Banse z łatwością w „mistycznem" usprawiedliwieniu **wyższości rasy i kultury niemieckiej nad wszystkiemi innemi.** Pisze on:

„Oczekuje nas okres żelaznych zmagań. Nadchodząca epoka musi zjednoczyć wszystkie mówiące po niemiecku ludy w Trzeciej Rzeszy, musi dać jej ,wewnętrzne panowanie nad światem, który będzie go pożądał ze strachu i lęku przed anglosaską mechanizacją i przed rosyjską manją niszczenia. A trzecia Rzesza — od Flandrji aż do Raby, od Kłajpedy aż do Rodanu — zrodzić się może tylko z krwi i żelaza."

Piękne perspektywy i cenne wyznania ze strony miarodajnego profesora wszechnicy niemieckiej i reprezentacyjnej zarazem osobistości w kołach zbliżonych do rządu Rzeszy!

Chlorylen

Gaz, przed którym nic się nie ostoi...

(!) Od chwili, gdy Grzegorz Strasser (były antagonista Hitlera w partji narodowo-socjalistycznej) objął dyrekcję wielkiej berlińskiej fabryki chemicznej „Schering-Kahlbaum", wszystko się tam zmieniło. Przedsiębiorstwo zostało całkowicie zreorganizowane i przystosowane do wyłącznej fabrykacji gazów. Jeden oddział fabryki, zwany „Adlershof", został zmilitaryzowany i jest ściśle strzeżony w dzień i w nocy, przez zaufanych szturmowców hitlerowskich. „Elementy niepewne" zostały gruntownie wyeliminowane z najbliższych okolic Adlershofu; przy wejściu każdy poddawany jest ścisłej indagacji. Do laboratorjów fabryki mają wstęp tylko osoby znające hasło i posiadające specjalną przepustkę dyrekcji.

Co robią w Adlershofie? Fabrykuje się tam najstraszliwsze gazy wojenne, oczywiście pod pozorem celów pokojowych. Cjanki i związki arszenikowe są rzekomo produkowane dla celów naukowych lub rolniczych, a chlorylen, główny produkt laboratorjów Adlershofu, ma służyć przeciwko... bólom głowy. Działanie tych gazów na organizm ludzki jest straszliwe. Zdając sobie sprawę z ich niebezpieczeństwa, niemiecki sztab generalny robi doświadczenia na zwierzętach.

Pierwsza faza ataku niszczy skórę i oczy. Naskórek zostaje, dosłownie, zeżarty; żaden materjał, żadne ubranie nic tu nie pomoże. Oczy stają się czerwone, jakby od ostrego zapalenia, dręczy je nieznośne rozdrażnienie.

Druga faza ataku ma na celu zmuszenie człowieka do zdjęcia maski przeciwgazowej. Gazy te stwarzają tak drażniącą i duszną atmosferę że człowiek dusi się w niej i, chcąc się ratować, zrywa z siebie maskę... Trzecia - i ostatnia - faza niszczy organy wewnętrzne: płuca i trzewia. Gaz przedostaje się tam, spala i zżera wszystko co napotka: naczynia krwionośne ulegają zniszczeniu. — Twarz staje się sina, krwawa piana zalewa usta. Agonji towarzyszą okropne konwulsje: śmierć następuje nieuchronnie po paru godzinach.

Gazy te są cięższe od powietrza. Chemicy wojenni uważają to za niezbędny warunek skuteczności ataku gazowego. Nic nie zdoła się uchronić przed inwazją morderczego gazu: żadna piwnica, żaden beton niewiele pomoże w walce z duszącym całunem.

Wadi Hawarit - drugi Emek

*Jak wiadomo, jednym z trzech wielkich kompleksów gruntów zakupionych przez Żydowski Fundusz Narodowy, obok Emek Izrael i zatoki hajfskiej, jest wielki obszar gruntów Wadi Hawarit. Na gruntach Wadi Hawarit **rozpoczęła się już kolonizacja rozmaitych grup kolonistów, a znawcy przepowiadają, że Wadi Hawarit stanie się z czasem drugim Emekiem,** a może pod względem znaczenia gospodarczego przewyższy Emek. O kolonizacji i doniosłości tego obszaru ogłosił niedawno korespondent palestyński „Die Stimme" p. Ch. Haller obszerny artykuł:

Geograficzne znaczenie Wadi Hawarit — pisze Ch. Haller — dla nas polega na tem, że **pozycje żydowskie na wybrzeżu morskiem między Hajfą i Jaffą doznały znacznego umocnienia,** że wypełniono jeszcze jedną lukę w pasie nadbrzeżnym, stwarzając kompleks osiedli, który, łącząc się z osiedlami Sarony i Samarji, stanowi punkt niezmiernie wartościowy. Rokowania w sprawie nabycia Wadi Hawarit, obejmującego 30.718 dunamów, rozpoczęły się jeszcze w r. 1926, a zostały ukończone dopiero w r. 1929. Wtedy dopiero Beduini zamieszkali w Wadi Hawarit wysunęli szereg pretensyj, które zostały oddalone dopiero w bieżącym roku. Kiedy Keren Kajemeth objął tę ziemię w posiadanie, rozpoczęła się kolonizacja. Pierwszą grupą, która się tu osiedliła był **Irgun Witkin.** Grupa ta obejmuje 180 rodzin. Dalsze obszary podzielono w następujący sposób: **10.330 dunamów** przyznano osiedlom robotniczym, w tem **100 rodzinom legjonistów żydowskich i 50 rodzinom jemenickim,** a **11.380 dunamów** przeznaczono dla stanu średniego. Reszta obszaru została zatrzymana we formie rezerwy przyczem 3.000 dunamów przeznaczono na drogi i inne cele publiczne, a 3.218 dunamów stanowią wydmy piaszczyste, które dopiero w przyszłości mają być skolonizowane.

Koloniści którzy osiedlili się w Wadi Hawarit, nie otrzymali żadnego poparcia ze strony funduszów narodowych. Mimoto już dziś **zdołano stworzyć 10 zbiorników wody i 700 dunamów plantacyj pomarańczowych.** Z pośród 568 dusz, znajdujących się obecnie w Wadi Hawarit, **564 należy do grup robotniczych.** Duży obszar gruntów zarezerwowany jest dla **576 rodzin stanu średniego.** W Palestynie powstała już organizacja zajmująca się przesiedlaniem tych rodzin na grunta w Wadi Hawarit. Obecnie Wadi Hawarit kolonizuje się w szybkiem tempie, powstają plantacje, buduje się domy, warsztaty, **blisko 600 ludzi utrzymuje się już z pracy w własnych ogrodach warzywnych.** W ciągu niespełna pół roku ożywiono rozległe pustkowie Wadi Hawarit, które po przybyciu nowych kolonistów stanie się tem, czem jest Emek.

—oOo—

Echa zamordowania błp. Arlosorowa

(!) W prasie palestyńskiej toczy się jeszcze ciągle polemika na tle zamordowania błp. Arlosorowa. Koła lewicowe upatrują sprawców mordu w aresztowanych rewizjonistach, koła zaś prawicowe występują dość energicznie przeciw tezie o winie rewizjonistów. Ostatnio dwaj wybitni pisarze hebrajscy, Rawnicki i Drujanow wystąpili przeciwko tezie podtrzymywanej przez lewicę. Oto co pisze Drujanow: „Ani przez chwilę nie miałem najmniejszej wątpliwości co do tego, że rewizjoniści nie zamordowali Arlosorowa: przeciwnie mam głębokie przekonanie, że jeśli wielkiem nieszczęściem jest tragiczny zgon Arlosorowa, to o wiele większem nieszczęściem jest podejrzenie zwrócone przeciwko braciom sjonistom. Wierzę i mam nadzieję, że nadejdzie jeszcze dzień, że tym, którzy to podejrzenie rzucili otworzą się oczy, by zobaczyć prawdę".

POJĘTNY SYNALEK.

(!) Ojciec: — Nie rozumiem doprawdy, czemu jesteś takim leniuchem Dla mnie praca jest zawsze przyjemnością.

Syn: — Ale mówisz też zawsze, że nie żyjemy na świecie tylko dla przyjemności.

Dollfuss walczy na dwa fronty

Benesz we Wiedniu

(:) Donieśliśmy już wczoraj w telegramie, że minister Benesz opuścił Genewę i obrał drogę na Wiedeń, by złożyć wizytę kanclerzowi Dollfussowi. W chwili, gdy piszemy te słowa, toczą się właśnie poufne narady w pałacu kanclerskim na Ballhausplatz. Rozmowy te mają być, według oficjalnego komunikatu, kontynuacją narady odbytej w swoim czasie pomiędzy Dollfussem a Beneszem na granicznej stacji kolejowej Wörgl w Tyrolu, kiedyto Dollfuss wracał z Genewy. Benesz zaś „przypadkowo“ właśnie tamtędy przejeżdżał do Genewy.

Łatwo się domyśleć, że wizyta wiedeńska czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych jest czemś więcej, niż aktem kurtuazji dyplomatycznej. Tembardziej, że droga z Genewy do Pragi w gruncie rzeczy nie prowadzi przez Wiedeń. Widocznie były pewne głębsze przyczyny, które skłoniły Benesza do złożenia wizyty we Wiedniu. Niewątpliwie w toku konferencyj wiedeńskich omawiane będą w pierwszym rzędzie aktualne problemy państw środkowo-europejskich. Dollfuss zamierza przytem zademonstrować Niemcom hitlerowskim, że w walce z zagrażającem Austrji niebezpieczeństwem hitleryzmu bynajmniej nie jest odosobniony i że w szczególności liczyć może na poparcie Czechosłowacji, która na własnym terenie też wypowiedziała ostatnio bezwzględną walkę hitlerowskiej zarazie.

Wywiad Sauerweina

Ukończywszy swoje tournee reporterskie po Niemczech, bawi obecnie Jules Sauerwein we Wiedniu, gdzie uzyskał wywiad z Dollfussem. Kanclerz austrjacki podkreślił szczególnie moment walki, którą prowadzi w Austrji na dwa fronty. Walczy bowiem z tąsamą energją **przeciwko skrajnej prawicy, jak i lewicy.** Teraz, po zjeździe socjalistów austrjackich, skorzystał Dollfuss z okazji, by pogrozić nieco austrjackiej socjal-demokracji. „Nikt mi nie może zarzucić — oświadczył Dollfuss Sauerweinowi — słabości w zwalczaniu propagandy hitlerowskiej, którą tępię z całą bezwzględnością. Jeżeli jednak lewica ten moment właśnie wybrała, by zagrozić strajkiem generalnym, muszę powiedzieć, że wybrała niestosowną chwilę. Skoro socjaldemokraci tak mało są świadomi swych prymitywnych obowiązków obywatelskich, jako Austrjaków, muszę im powiedzieć: Z chwilą ogłoszenia strajku powezmę konieczne środki i odparuję cios. Dam sobie radę!“ — woła „mały“ kanclerz.

Że Dollfuss zaczyna w stosunku do socjaldemokracji nie poprzestawać na groźbach, świadczy o tem aresztowanie socjalistycznego radcy miejskiego w Wiedniu, a zarazem posła do sejmu wiedeńskiego (Wiedeń jest, jak wiadomo, także oddzielnym krajem związkowym). **Edmunda Reichsmanna.** Reismann aresztowany został po ukończeniu zjazdu socjalistów, gdy tłum witał opuszczających salę delegatów. Aresztowanie nastąpiło mimo wykazania się legitymacją poselską. Reismann miał wznieść okrzyk: „Precz z rządem!“

Oficjalny komunikat wydany w tej sprawie powołuje się na to, że poseł Reismann dopuścił się czynu występnego i przyłapany został na gorącym uczynku, wobec czego nietykalność poselska nie ma zastosowania. Reismann znajduje się narazie w aresztach policyjnych. Komunikat zapowiada dochodzenia sądowe przeciwko niemu.

Czy aresztowanie Reismanna ma zapoczątkować dalsze represje wobec socjalistów austrjackich pokaże najbliższa przyszłość. Narazie urzędowa „Wiener Ztg.“ i chrześcijańsko społeczna „Reichspost“ zamieszczają artykuły na temat potrzeby zaprowadzenia — kary śmierci w Austrji. I to równocześnie z wywiadem Sauerweina...

Jednoroczny „jubileusz“ wicekanclerza Feya

Benesz, który dziś jest gościem Dollfussa, obchodzi właśnie 15-lecie sprawowania bez przerwy urzędu ministra spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej. Nie było jeszcze niepodległej Czechosłowacji, gdy Benesz był już przez ententę uznany za ministra. 15-lecie „ministrowania“ — to rzadki sukces osobisty męża stanu, uprawniający naprawdę do pięknej uroczystości jubileuszowej. Skromny Benesz nie myśli o niej narazie.

Zato Wiedeń, rozkochany we wszelkiego rodzaju pochodach i uroczystościach, urządza z całą pompą obchód ku czci... pierwszej rocznicy mianowania majora Feya ministrem bezpieczeństwa publicznego w Austrji. Minister Fey bardzo się zresztą zasłużył w walce z hitleryzmem w Austrji, ale żeby urządzać aż pochód z pochodniami i orkiestrami z okazji rocznego „jubileuszu“ ministra, to możliwe jest tylko na poczciwym gruncie wiedeńskim. Uczestnicy pochodu ruszyli pod mieszkanie wicekanclerza, gdzie urządzono mu serdeczną owację. Stąd ruszył pochód na Ballhausplatz, gdzie mieści się siedziba urzędu kanclerskiego. Na balkonie ukazali się Dollfuss i Fey w otoczeniu członków rządu i dygnitarzy państwowych. Fey wygłosił do Dollfussa przemówienie, w którem zapewnił go o swej wierności i przyrzekł nadal stać u jego boku. W odpowiedzi wygłosił Dollfus do swego zastępcy ogromnie serdeczne przemówienie, w którem podziękował mu za jego energiczną działalność w imieniu własnem i całego rządu.

Ruchawki na uniwersytetach

Pełen energji minister Fey ma teraz sposobność działania, jak rzadko kiedy. Na uniwersytecie i innych wyższych uczelniach wiedeńskich hydra hitlerowska zaczyna podnosić głowę. Na technice puścili hitlerowcy gaz dymny, który rozszerzył się w auli na dziedzińcu i w kurytarzach, tak, iż straż pilnująca bezpieczeństwa, nie była w stanie widzieć, co się wokoło dzieje. Stało się to w tejsamej chwili, gdy na uniwersytecie wybuchły „krawale“, co wskazuje na to, że akcja była ściśle zorganizowana. Zarazem z okien jednej z sal wykładowych na politechnice wywiesili hitlerowcy olbrzymią czerwoną chorągiew ze swastyką. Wszystko to skłoniło władze do chwilowego zawieszenia wykładów zarówno na uniwersytecie, jak i na technice.

O ruchawkach studentów hitlerowskich nadchodzą wiadomości także z uniwersytetów prowincjonalnych. W Innsbrucku rzucili hitlerowcy bomby wywołujące silną mgłę, podobnie na politechnice w Grazu. Minister bezpieczeństwa i wicekanclerz Fey wkracza w drugi rok swego urzędowania znakiem zaostrzonej akcji hitlerowskiej. Na brak pracy i — kłopotów wicekanclerz Fey uskarżać się chyba nie może. (—)

(—) **SEKCJA WIOSLARSKA ŻKS MAKKABI** Kraków. W dniu 15 bm. nastąpiło oficjalne zamknięcie sezonu klubu wioślarskiego na przystani wioślarskiej. Wcześniejsze zakończenie sezonu nastąpiło w b. r. w związku z koniecznością przemieszczenia inwentarza sekcji do hal nowej przystani za mostem Dębnickim. Sekcja wzywa wszystkich członków, posiadających składaki na starej przystani o odebranie tychże w ciągu bież. tygodnia. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przystępuje sekcja do zupełnej likwidacji starej przystani.

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj powtórzenie sztuki Zofji Modrzewskiej pt. „Błędne koło Krystyny“ z p. Jaroszewską w roli głównej. Jutro w piątek „Stefek“ J. Devala. W sobotę wznowienie „Ślubów panieńskich“ Fredry. Obsadę stanowią: pp. Galińska, Klońska, Ludwiżanka, Hierowski, Kułakowski, Solarski, Turski.

— **W 40-LECIE TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO,** przypadające w dniu 21 bm. ukaże się osobny dodatek literacki, poświęcony upamiętnieniu 40-ej rocznicy otwarcia nowego gmachu teatru krakowskiego, przy pl. św. Ducha. Na treść dodatku złożą się artykuły pióra pp.: prof. Dyboskiego, Kołaczkowskiego, Kumanieckiego, Pigonia, Skoczylasa, Waśkowskiego, Wiśniowskiego i in., oraz poezje poświęcone teatrowi krakowskiemu pióra Karola Estreichera, L. Rydla i L. Morstina. Dodatek ten wyjdzie łącznie z programem teatralnym.

— **ROZPOCZĘCIE III. SEZONU OPEROWEGO W KRAKOWIE.** Opera krakowska po 1-miesięcznym wypoczynku rozpoczyna swą dalszą pracę w poniedziałek 23 bm. przedstawieniem „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“, z gościnnym występem znakomitego tenora Ign. Dygasa i Franc. Platówny primadonny warszawskiej. Najbliższą premjerą operową będzie „Bal maskowy“ Verdiego, przygotowywaną od dłuższego czasu przez dyr. B. Wallek Walewskiego. W sobotę 21 bm wyjeżdża Opera krakowska na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego do Bielska, gdzie dana będzie opera Halevy'ego „Żydówka“ z gościnnym występem I. Dygasa i F. Platówny.

— **TEATR „BAGATELA“.** Jeszcze tylko dwa ostatnie gościnne występy światowej sławy artystów Lucy i Miszy German w sztuce w 3 akt. „Matka i teściowa“ Kalmanowicza. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godziny 10 rano w cenie od zł 4 do zł 1.

— **PRZED PREMJERĄ W TEATRZE ŻYD. PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ 7.** Próby z sztuki „200 tysięcy“ Szaloma Alejchema w reżyserji i nowej inscenizacji M. Rubina, są już na ukończeniu. Uroczysta premjera, która jest oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem, odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Oprócz M. Rubina w roli głównej wystąpi pierwszorzędny nowo zaangażowany zespół artystyczny, oraz powiększona orkiestra.

— **WYSTAWY OBRAZÓW W SALONIE WYSTAWOWYM ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB.** Żyd. Dom Akad. — Przemyska 3, — Jubileuszowa Artura Markowicza, zbiorowa Bencjona Cukiermana, oraz wystawa rzeźb Mojżesza Schwannenfelda, otwarte codz. od godz. 11-tej przedpoł. do godz. 4-ej pop.

— **SERGJUSZ PROKOFIEW,** sławny kompozytor, autor głośnej opery „Miłość do 3-ch pomarańcz“ i słynny pianista, którego barwność uderzenia, rozmaitość w dynamice oraz szeroka skala artystycznej wirtuozerji daje wrażenia niepospolitego artyzmu, wystąpi tylko jeden raz dziś we czwartek 19 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta, pozbawiony pozy oczarowuje publiczność zawrotną techniką, a z gry wielkiego pianisty buchają skry wyposażonego w przeróżność nastrojów temperamentu Początek koncertu punktualnie o godz. 8-mej ze względu na wyjazd artysty do Wiednia bezpośrednio po koncercie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 19.30 wiecz.: „Błędne koło Krystyny“.
Piątek 19.30 wiecz.: „Stefek“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek 20.30 wiecz.: „Matka i teściowa“.
Piątek 20.30 wiecz.: „Matka i teściowa“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Czwartek 20 wiecz.: „Stefek“.

—oŝo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dzieje grzechu“.
APOLLO: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Chandu“ oraz „Wschód słońca“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Melodja serc“ (Dita Parlo).
PROMIEŃ: „Romanse cygańskie“ (Brygida Helm) „Kobiety bez przyszłości“ (Joan Crawford)
SZTUKA: „Toto“.
ŚWIT: „Nowoczesny Robinson“ (Douglas Fairbanks).
SŁOŃCE: „Pośrednik miłości“ (Buster Keaton).
WANDA: „Jaką mnie pożądasz“ (Greta Garbo). Radio Rewia 12-tu pułków kawalerji.
UCIECHA: „Turbina 50.000“ (film wytwórni sowieckiej).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Strejk podatników w Anglji

Londyn, w październiku

(—) Wydawaćby się mogło rzeczą niemożliwą i fantastyczną, że w konserwatywnej, opartej na starych tradycjach Anglji, może dojść do strejku podatników i do krwawych zaburzeń na tem tle. A jednak tak jest. Pomimo dyskretnych przemilczań prasy, dowiaduje się społeczeństwo angielskie, że pewien odłam tego społeczeństwa — włościanie — przeciwstawiają się siłą przymusowym licytacjom i proklamowali strejk **w bezwzględnem dążeniu do wywalczenia swych postulatów.** Postulaty te dotyczą zniesienia tzw. Tithe war. (wojna o dziesięcinę). Jedyny ten w swoim rodzaju podatek gruntowy jest historyczną pozostałością z okresu średniowiecznego. W tym okresie podatek ten stanowił dziesięcinę opłacaną przez chłopów na rzecz probostw, klasztorów i opactw. W okresie Reformacji dobra kościelne zostały skonfiskowane i rozdane panom feudalnym. Wraz z prawem własności przeszły również na tych ostatnich prawa do pobierania dziesięciny i prawa te przetrwały już do dnia dzisiejszego.

Jest to jedyny w swoim rodzaju podatek płacony nie państwu, lecz osobom prywatnym. Ponieważ opłata ta jest jednak podatkiem, wymiar i ściąganie jej wraz z wszelkiemi sankcjami przymusowemi odbywa się za pośrednictwem państwowych władz skarbowych. Ostatni wymiar przeprowadzony był przed 8-miu laty na podstawie cen z okresu wojennego, przy wysokiej konjunkturze. Wymiary te w dzisiejszych warunkach kryzysu, zwłaszcza dla drobnego rolnika są nie do zniesienia, gdyż wynoszą przeszło połowę dochodów drobnych gospodarstw. Gdy więc płatnicy coraz ostrzej występowali przeciwko ponoszeniu tego ciężaru, rząd przystąpił do egzekucyj przymusowych i licytacji drobnych gospodarstw rolnych. W ostatnich dniach właśnie miały miejsce w całym szeregu okręgów krwawe zajścia na tle przeciwstawiania się z bronią w ręku tym licytacjom, zakończone usunięciem urzędników skarbowych.

Te pierwsze zajścia doprowadziły do oświadczeń podjętych na zebraniach drobnych rolników, iż zaprzestają oni płacenia Tithe war. Zaznaczyć należy, że **stanowisko drobnych rolników znajdnje całkowite poparcie nietylko opinji publicznej, ale i rządu.** Właściwe walory tego jedynego w swoim rodzaju podatku tkwią bowiem nietylko w jego wartościach gospodarczych, ile raczej socjalnych. Roczny dochód posiadaczy ziemskich z tego podatku wynosił przeciętnie około 20 miljonów funtów. Dochód ten oraz sam fakt istnienia takiego podatku stwarzał przez długie dziesiątki lat podstawę znaczenia tej warstwy, która dzisiaj już w znacznej części stopiła się z mieszczaństwem. Mamy tu na myśli „gentry“, tę sferę, która posiadała wpływy, głosy wyborców i środki finansowe na niezależność w karjerze politycznej. Dzisiaj system wyborczy stał się bardziej demokratyczny, a dostęp do wysokich stanowisk urzędniczych i oficerskich znacznie łatwiejszy. Ale i dzisiaj jeszcze, pomimo tej demokratyzacji, warstwa ta posiada w wielu dziedzinach stanowisko uprzywilejowane. W tych warunkach samo zagadnienie Tithe war zeszło na plan drugi. Właściwe podstawy finansowe tej sfery stanowi raczej renta gruntowa, wywodząca się również z okresu średniowiecznego feudalizmu oraz wpływy finansowe w wielkim przemyśle i handlu uzyskane w okresie 19-go stulecia.

Zniesienie Tithe war byłoby posunięciem **nietylko o charakterze gospodarczym, ale i socjalnym.** Właściciele ziemscy tak właśnie pojmują strejk podatników rolnych, uważając, że walka przeciwko Tithe war jest akcją skierowaną nie przeciw ich interesom gospodarczym, lecz przeciw ich wpływom społecznym. Jeśliby istotnie drobni rolnicy osiągnęli cel, do którego dążą, byłoby to **pierwszym poważnym ciosem zadanym dotychczasowej strukturze społecznej.** **W. Brytanji.** **Bys.**

—o-o-o—

Postulaty rzemieślników

Kraków, 19 października.

(—) W dniu 11 bm. odbyło się II Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Krakowie w obecności przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Urzędu Wojewódzkiego, Naczelnika Inż. Jana Hampla, i Dr Wyroda. Przed przystąpieniem do porządku obrad Prezydent Różycki złożył sprawozdanie z działalności Izby i w związku z tem skreślił ogólne położenie gospodarcze. W konkluzji mówca doszedł do wniosku, że polityka gospodarcza Rządu zdąża konsekwentnie do sanacji życia gospodarczego i kładzie podwaliny pod dalszy jego rozwój, niemniej jednak istnieje szereg przerostów i niedomagań w wielu dziedzinach gospodarki społecznej, które należy usunąć, aby warstwom produkcyjnym dać możność jak najdalej idącej obniżki kosztów własnych, co łącznie z postępującą depresją stopy życia prywatnego stanowi jedyny sposób wyjścia z kryzysu gospodarczego.

Reasumując przyczyny obecnego zła gospodarczego w rzemiośle, prelegent sprowadził je do następujących punktów: **1) nieproporcjonalny wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych do potrzeb rynku, 2) nadmierne świadczenia socjalne i wysoki ryczałt podatku przemysłowego, 3) brak taniego i średnio- terminowego kredytu obrotowego, 4) centralizacja dostaw i robót państwowych, 5) zastraszająca progresja fuszerstwa w rzemiośle, 6) niedostateczna rozbudowa urządzeń gospodarczych rzemieślniczych.**

Po przemówieniu Przewodniczącego wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której mówcy poruszyli szereg bolączek życia rzemieślniczego, jak np. niedostateczny udział rzemiosła w komisjach szacunkowych i odwoławczych dla spraw podatku przemysłowego, krzywdząca rzemiosło kwalifikacja przy ubezpieczeniu od wypadków, wysokie opłaty, pobierane przy badaniu kandydatów na uczniów w instytucie psychotechnicznym, stosowanie wobec rzemiosła postanowień i rygorów ustawy z dnia 7. XI. 1931 o ochronie pracy młodocianych i kobiet, aczkolwiek nie dotyczy ono terminatorów rzemieślniczych. Po uchwaleniu stosownych rezolucyj przystąpiono do uchwalenia preliminarza budżetu Izby na rok 1934. Przedstawiając krytyczny stan niektórych zawodów rzemieślniczych, mówcy wskazywali na potrzebę jak najdalej idącej **kompresji wydatków**, poczem Zebranie uchwaliło jednogłośnie preliminarz budżetu w granicach niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania Izby, oraz podstawy rozkładu niedoboru na rok 1934.

Dr. Jahoda- Żółtowski, analizując całokształt gospodarki finansowej Izby, zauważył, że na tle obecnej pauperyzacji warsztatów rzemieślniczych szczególniej jaskrawo uwydatnia się nieproporcjonalny rozdział 15-procentowego dodatku do świadectw przemysłowych pomiędzy izby przemysłowo- handlowe a rzemieślniczą i zmiana tego podziału przez Ministra Przemysłu i Handlu zapewniłaby równowagę finansową Izb Rzemieślniczych bez uciekania się do tak przykrego środka, jakim jest opodatkowanie rzemieślników.

Czy zmieniony będzie projekt ordynacji podatkowej?

(—) Jak donosi „Nasz Przegląd“, w tych dniach m.in. skarbu rozesłało pismo okólne do organiza-

O podobieństwie, dziwności i przepychu w obrazie

Recenzja z wystawy w Pałacu Sztuki

(—) Sąsiedztwa są czasem bardzo pouczające i wymowne. Wyraźną wymowę ma np. umieszczenie wystawy **Stefana Filipkiewicza** obok wystawy dwóch młodych artystów: **Tadeusza Potworowskiego i Wacła Taranczewskiego**) wynika z niego bowiem, że drogi powrotnej od tej sztuki do tamtej niema. Z uśmiechem myśli się o tem, że ci właśnie młodzi i im podobni uchodzili za obwarobürców, wywracających wartości wielkiego dawnego malarstwa. Ale wystarczy trochę bystrzej na to spojrzeć i porównać, ażeby zobaczyć wspólny tor, prowadzący od dawnych wzorów do nich, a wyskubaczy po drodze przez obce i dziwaczne „intermedja“.

Nikt już chyba teraz nie uważa, że walka współczesnego malarstwa przeciwko naturalizmowi, była walką przeciwko naturze w obrazie. Była tylko walką przeciwko bezdusznemu do niej stosunkowi; bierności, i ślepej, niczem nie usprawiedliwionej pokorze wobec najbardziej nawet zewnętrznych i przypadkowych jej treści. Wartości umysłu, temperamentu i smaku nie dochodzą tą drogą do głosu, jaką więc funkcję spełnia obraz? Niewiadomo w którem tu miejscu zadrgała wrażliwość, a w którem organizowała myśl, gdzie działa kultura, a gdzie odkrywczy i twórczy ferment. Wszystko natomiast klęka przed ideałem podobieństwa i ścisłego wizerunku natury. Sam wybór jego fragmentów nie tłumaczy się wizją malarską, a kolor, zamiast radośnie wypływać z kontrastów wzajemnych, nudzi się i ludzi, że się zbliża do autentyczności przyrodniczej. Obrazy **Stefana Filipkiewicza** zmierzają tą drogą raczej do kolorowości niż koloru i pozbawione są tych wszystkich płodnych i poważnych zagadnień, któremi mądrze i twórczo obarcza się u nas młode, coraz bardziej swych celów świadome pokolenie malarskie.

Wiemy, jak na to zapatruje się „popularna opinja“ i znamy jej znaczące uśmieszki w momencie, kiedy ze sali Filipkiewicza przechodzi do świetlicy, gdzie znawczą miną mierzy niedostępne dla jej tępoty obrazy wspomnianych wyżej młodych artystów.

Wysuwa się często wobec współczesnego malarstwa zarzut „nudności tematów“: „Jak można się tyl umartwiać martwemi naturami?“ Wiemy dobrze: pretensje podobne mają ci, którzy nie czują świata przedmiotów. Ci, którzy mało co wogóle mogą zobaczyć, więc pragną przynajmniej — batalji na płótnie. Tu się przynajmniej coś widzi. Przyznaję: martwe traktowanie martwej natury jest dla mnie martwem malarstwem. Ale mówimy o artystach: o tych zatem, którzy w surowej prostocie najprostszych przedmiotów umieją ulokować świat najskrytszych swoich i naltajniejszych przeżyć. Mówimy więc między innymi — o **Tadeuszu Potworowskim.**

Nie będę się tu rozwodził nad jego walorami jako kolorysty. Należy do grupy **„kapistów“**, która wyhodowała u siebie świetną kulturę barwy, zdolność delikatnego jej nuancowania ledwo uchwytnymi czasem kontrastami. Chciałbym tu zwrócić uwagę raczej na pewną odrębną zjawiskowość w obrazach Potworowskiego. Posiada on bowiem swój własny świat przedmiotów, czuje po swojemu ich sąsiedztwa, i podsuwa im nawet jakąś własną, odrębną prawidłowość fizyczną. Kombinacja? Wymyślność? Bynajmniej. Stosunek Potworowskiego do otaczającego świata jest zbyt szczery i poważny. Przez długie i wnikliwe obcowanie z przedmiotami, ich materją, formą i harwą, wykrył pewną ich osobowość. Wychodzą one samotnie i z jasną bardzo prostotą, która gra nieraz dziecińswem, półsnem i tekturową nieco, bardzo dyskretną teatraliką. Jeśli możliwe są marjonetki ludzkie, dlaczegóż nie możliwemi byłyby marjonetki — przedmiotów? Ale poraża niemi dojrzała zaduma, skupione wizjonerstwo, które ma szeroko otwarte oczy na dziwność zjawisk. Potworowski buduje formę z dwóch sylwet barwnych jaśniejszej i ciemniejszej. Pomijam tu pikanterję malrską: jasność i cienistość wychodzą tu bowiem nie walorowo, lecz kolorem z całej koncepcji obrazu wyłonionym. Podkreślę jeno wewnętrzną stronę tej metody; ową dwulicowość przedmiotów, ich pozorne, zabawkowe, a faktycznie głęboko umotywowane wyrywanie się ze swojej przedmiotowej konkretności, które doprowadza z

cyj gospodarczych w sprawie delegowania kandydatów na członków komisyj szacunkowych dla podatku dochodowego i obrotowego. Zapotrzebowanie dotyczy 50 proc. członków obecnych komisyj. Wychodzą oni wobec ekspiracji kadencji. Pismo ministerstwa wywołało w kołach gospodarczych wielką sensację, jak bowiem wiadomo, w myśl nowego projektu ordynacji podatkowej, komisje szacunkowe mają być skasowane. Tymczasem prośba o nadesłanie nazwisk nowych kandydatów dowodziłaby że w ministerstwie zachodzą poważne wątpliwości, czy uda się z dniem 1 stycznia wprowadzić w życie ordynację. W każdym razie ordynacja stanowczo ulegnie przeredagowaniu. Udział czynnika obywatelskiego przy wymiarze podatkowym jednak, jak się zdaje, pozostanie.

Wzrost cen we wrześniu

(—) We wrześniu br. nastąpił ogólny wzrost cen hurtowych i detalicznych artykułów rolnych, gdy równocześnie niektóre artykuły przemysłowe uległy zniżce. Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wynosił we wrześniu br. 54,9 wobec 53,9 w sierpniu br., podniósł się więc o 1,9 proc. Wskaźnik artykułów rolnych wzrósł z 42,8 na 45,0, czyli o 5,1 proc., natomiast wskaźnik artykułów przemysłowych obniżył się z 63,6 na 63,3, tj. o 0,4 proc.

Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z września 1932 r., druga z sierpnia, trzecia z września 1933 r.): produkty spożywcze, roślinne krajowe 48,9 — 42,3 — 43,8, zwierzęce 49,0 — 43,6 — 46,8, kolonjalne 74,9 — 66,3 — 66,1, drzewo 51,4 — 49,1 — 51,4, materjały włókiennicze 53,9 — 50,3 — 50,5, węgiel 121,2 — 99,7 — 99,7, metale 74,1 — 68,2 — 67,5, różne 80,2 — 72,3 — 70,2.

Wzrost bezrobocia

(—) Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 14 bm. wynosiła 206,507 osób, tj. o 3,942 więcej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 15,227 osób (wzrost o 330), w Łodzi (wraz z okręgiem) 11,575 (wzrost o 499), na Śląsku 78,733 osób (wzrost o 210).

Obrady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

(—) W dniu 20 bm odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji do spraw obrotu towarowego z zagranicą, posiedzenie komisji do spraw obrotu z zagranicą Związku Izb Przemysłowo Handlowych. Posiedzenie poświęcone będzie przedewszystkiem ustaleniu wytycznych planu eksportowego izb przemysłowo- handlowych, oraz rozpatrzeniu metod praktycznego wykonania całokształtu prac, związanych z akcją popierania eksportu. Tegoż dnia odbędzie się również posiedzenie międzyizbowej komisji polityki kompensacyjnej dla rozważenia szeregu spraw z dziedziny premjowania eksportu różnych artykułów.

Likwidacja Izby przem.-handl. w Bydgoszczy

(—) Uchwałą Rady Ministrów zniesiono z dn. 1 listopada Izbę przemysłowo- handlową w Bydgoszczy Teren jej działalności podzielony będzie między Izby gdyńską i poznańską.

W Bydgoszczy ma być ustanowiona ekspozytura Izby gdyńskiej.

Stosunki handlowe polsko-francuskie

(—) „Journal Officiel" ogłosił dekret następującej treści:

„Począwszy od dn. 11 października, cofnięte zostają postanowienia dekretu z dn 8 września 1929 r., przyznające produktom naturalnym i fabrykowanym pochodzącym i przychodzącym z Polski prawo do minimalnej taryfy celnej francuskiej.

Od daty powyższej będzie do przywozu z Polski stosowany system, wynikający z postanowień dekretów z dn. 2 lipca 1925 i 29 lipca r. 1928".

Istota tego dekretu polega na tem, **że powracamy w stosunkach handlowych z Francją do traktatu handlowego z r. 1924 i że nie wszystkie nasze towary będą korzystały we Francji z cel minimalnych.**

Rokowania jednak trwają, gdyż chodzi o to — jak pisze „La Journee Industrielle", — aby „położyć kres stanowi rzeczy szkodliwemu dla handlu obu krajów".

4 miljardy franków na zatrudnienie bezrobotnych

(—) Na obecną sesję parlamentu francuskiego wniósł rząd projekty ustaw, dotyczących umów zbiorowych, ustalenia minimum płac, zmniejszenia czasu pracy, oraz projektu wielkich robót publicznych dla walki z bezrobociem, które obliczone są na sumę **4 miljardów franków.**

Rząd francuski zamierza wprowadzić **40-godzinny tydzień pracy** przy robotach związanych z wykonaniem planu usprawnienia środków gospodarki narodowej

Inflacja w Niemczech

(—) W dniu 27 bm. odbędzie się w Berlinie nadzwyczajne zebranie Banku Rzeszy. Na zebraniu tem mają być powzięte uchwały w sprawie zmiany statutu Banku, zezwalające tej instytucji na prowadzenie polityki tzw otwartego rynku, równającej się właściwie ukrytej inflacji. Rada Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei wyraziła na ostatniem posiedzeniu zgodę na przeprowadzenie tych zmian statutu Reichsbanku. Jednocześnie na zebraniu w Berlinie przeprowadzone zostaną wybory do rady Reichsbanku oraz ustalony cały szereg inowacyj, związanych ze zmianą ustawy bankowej z dnia 30 sierpnia 1924 r.

Egipski kołos bawełniany

(—) W najbliższym czasie zbudowana zostanie w Egipcie **przędzalnia bawełniana**, która ma być jedną z największych tego rodzaju przędzalń na świecie. Realizację budowy podjął wielki koncern przemysłu bawełnianego w Egipcie Misr-Company, który dysponuje dużą fabryką bawełnianą pod Kairem. Również i budowana obecnie przez ten koncern wielka przędzalnia ruchomiona zostanie w Kairze we wrześniu 1934 r. Wszystkie maszyny dla nowej przędzalni pochodzą z kilku wielkich przędzalń z okręgu Lancashire, które unieruchomione zostały przed paru laty, wobec braku zbytu Maszyny te zostały już zakupione od kilku większych przędzalń reprezentujących ogółem około 280,000 wrzecion Przewiezienie maszyn nastąpi już w najbliższym czasie.

Plany koncernu egipskiego idą w kierunku przyciągnięcia do współpracy kapitałów angielskich oraz angielskich przedsiębiorstw ekspedycyjnych i żeglugowych. Nową przędzalnia urządzona będzie przy pomocy fachowców angielskich. Kierownictwo techniczne obejmie M. Taylor, dotychczasowy dyrektor Cotton Spining, wielkiej przędzalni w Lancashire, która również sprzedała swe maszyny koncernowi egipskiemu.

Jednem z głównych zadań nowego przedsiębiorstwa będzie zwalczanie **dumpingu japońskiego,** który ostatnio dał się we znaki również i na rynku egipskim. Zaopatrywanie rynku wewnętrznego w przędzę i tkaniny będzie możliwe z całkowitem wyeliminowaniem importu.

„Informator gospodarczy"

(!) Z powodu urlopu naszego referenta gospodarczego, najbliższy nasz „Informator gospodarczy" ukaże się **w połowie listopada.**

czasem artystę do **surrealistycznych** wizji, o swoistej, własnej i podświadomej przedmiotowości Dodajmy jeszcze na zakończenie jedno: przez cały dorobek Potworowskiego idzie jasny i jednolity profil, zamknięty w sobie, i potwierdzający jeszcze bardziej siłę i powagę tej wybitnie ciekawej indywidualności artystycznej.

Po innej linji idzie talent **Wacława Taranczewskiego.** Gorąca i wybuchowa jego wrażliwość kolorystyczna bierze pierwsze impulsy z natury, z której się jednak następnie uniezależnia, dając folgę brawurze pociągnięć i ogromnej pomysłowości, **dekoracyjnej.** Jeżeli podnieta wypłynie, np. z owoców na stole, podniecona gra plam obejmie nawet okno, dalekie góry i człowieka muzyką krągłych, owocowych form, a w momencie zapalczywego odczucia pięknej plamy wypuści z niej np. jakimś triumfującym gestem — ptaka, w odpowiednim kolorze. Cała ta metoda narasta jakąś emocjonalnością **przepychu,** ukochaniem bujności i radosnej pełni natury, potrącające czasem o rubensowski barok. Świeżość odczucia i niezrównana impulsywność podnoszą bardzo poważne walory artystyczne Taranczewskiego.

Pięknie dekoruje też tę salę polichromowana rzeźba bardzo utalentowanego arysty **Jacka Pugeta.**

Zdzisława Gedliczki obrazy znajdują się pod wpływem Wyspiańskiego, pomnożonego tu jeszcze o tendencję do kosmetyzowania zjawisk nastrojowość i wzruszony wyraz charakteriologiczny. W pejzażach czuć więcej uwagi malarskiej

Szereg ładnych i poważnie opracowanych drzeworytów wystawia **Kazimierz Wiszniewski.** Zależnie od charakteru motywu ustosunkowuje on czarne i białe miejsca w różny sposób, z dużą oszczędnością i celowością wydobywając sylwety form **H. Weber.**

„Salonik akwarelowy"

(—) W zupełnie dosłownym sensie — **salonik.** Większość obrazów na ścianie to kolorystyczne sinakołyki, zgrane w barwie, a miejscami wręcz kolorystyczne hafty.

Tak mniej więcej się przedstawia wystawa akwarel w sali **Związku Plastyków** (pl. św. Ducha 1.), zapoczątkowująca cykl wystaw pod kierunkiem utalentowanego artysty **Czesława Krepińskiego.**

W pewnym momencie zaniepokoiłem się: jakto! Czyż niema na całej wystawie rzeczy zrobionej — bez smaku? . Pytanie takie byłoby oczywiście, absurdalne, gdyby nie to, że widziałem już w życiu dużo, bardzo dużo prac malarskich, o dużo mniej wyszukanym smaku, a jednak — o wiele mocniejsze i wartościowsze. (Wykluczam wciąż z tych rozważań pewną część wystawy). Chodzi więc o to, że zrozumiałbym dobrze pewien „styl wytworności" u jednego, dwóch artystów, jako ich typ kultury artystycznej i zasadę twórczą: zdziwienie moje zaczyna się zaś dopiero tam, gdzie widzę pewną szerszą konspirację elegancji i — gdzie to zatrąca o ustaloną już metodę. Z chwilą gdy się pomyśli, że można tak w **nieskończoność** być wytwornym malarzem, w tym samym mniej więcej typie, budzą się zastrzeżenia i obawa, i chciałoby się z całą serdecznością i skrupulatnością zawołać: świat jest za wielki i za.. okropnie bogaty, ażeby można go oglądać głównie pod kątem arabeski barwnej. Każdy z nas, im bardziej twórczy, tem namiętniej woła o wstrząs, któryby mu te wszystkie harmonje wywrócił. Jeśli do pracowni malarskiej wchodzę wprost z mojego pokoju, wówczas powinienem stamtąd zabrać własną, samotniczo w sobie wychowaną wizję, o głębiej osobistych akcentach i własnych majakach, jeśli zaś przychodzę do niej z ulicy, z hałaśliwego kotła ciągle napierających, żywych wrażeń, wówczas nie bronimy się przeciwko temu naporowi — delikatną firanką... Nie chodzi mi bynajmniej o wpuszczenie wprost tego zgiełku do pracowni, do obrazu, — ale o karmienie się żywotnymi impulsami, o niepokojenie swojej wrażliwości, ciągłymi fermentami i napięciami. Nc nie zaszkodzi nawet, jeżeli w saloniku zrobi się wtedy lekki — bałagan.

Obok mocniejszych prac **Zbigniewa Pronaszki,** pięknych rysunków **Henryka Gotlieba,** po swojemu pojętych kilku akwarel **Eugenjusza Gepperta** i **Emila Krehy,** wystawiają: bardzo subtelne w kolorze i fakturze prace **Czesław Rzepiński,** po kilka akwarel ze smakiem wykonanych **W. Markiewiczówna i Hanna Krzetuska.** **H. W.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Wstrząsająca tragedja żydowskiego drukarza

Ofiara nadmiernych podatków

(;) W Warszawie przy ul. Śliskiej 55 popełnił wczoraj samobójstwo właściciel drukarni, zamieszkały w tym domu od kilkudziesięciu lat, 56-letni Hersz Abfajer.

Ubiegłej nocy około godz. 4-tej Hersz wyszedł z mieszkania, udał się na klatkę schodową na 4-te piętro, skąd wyskoczył z okna na asfalt podwórza. Po drodze zawadził o otwarte okno, które porwał za sobą. Spadając na bruk podwórza Abfajer poniósł śmierć na miejscu. Pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Dochodzenia przeprowadzone na miejscu ustaliły, że przyczyną samobójstwa były sprawy podatkowe. Abfajer dostał na tem tle rozstroju nerwowego. Badana rodzina stwierdziła, że podatki wyznaczone przez władze skarbowe były dwukrotnie większe, aniżeli się słusznie należało.

Ekscesy chuligańskie w pociągu

(;) Pociągiem z Jabłonny na dworzec Warszawa—Gdański jechali dwaj osobnicy — jak się następnie okazało: Franciszek Wojtczak z Łodzi i Mieczysław Karpiński. Przyczepili się oni do siedzącego w wagonie Jakóba Frydmana, zamieszkałego w Jabłonnie- Legjonowej i zaatakowali go w łobuzerski sposób.

Frydman przesiadł się do sąsiedniego pustego wagonu, gdzie był konduktor, któremu wskazał awanturniczych pasażerów. Konduktor oświadczył Frydmanowi, że zajmie się nimi, następnie jednak opuścił wagon, udając się na kontrolę biletów. Gdy F. pozostał sam, do wagonu weszli Wojtczak i Karpiński. Tymczasem pociąg zbliżał się do stacji Warszawa—Praga. Gdy w tym momencie konduktor wszedł ponownie do wagonu, w którym siedział Frydman, z przerażeniem stwierdził jego nieobecność, a równocześnie zauważył, że awanturniczy pasażerowie usiłują ulotnić się. Konduktor zatrzymał ich i na dworcu Gdańskim oddał w ręce policji. Po upływie niespełna kwadransa zjawił się na posterunku policyjnym Frydman. Oświadczył on, że zaaresztowani chuligani, po brutalnych zaczepkach, wypchnęli go z wagonu, gdy pociąg był w biegu. Na szczęście nie odniósł on szwanku.

Wojtczak i Karpiński tłumaczą się, że byli podchmieleni.

Wizyta eskadry 70 samolotów sowieckich

(;) Jak już pokrótce wczoraj donieśliśmy, do Warszawy przybędzie w tych dniach wielka eskadra sowiecka, która odwiedzi Polskę w drodze z Moskwy do Francji. W locie weźmie udział 70 samolotów konstrukcji sowieckiej, zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Ponadto w skład eskadry wchodzi kilka hydroplanów i t. zw. amfibje t. j. samoloty zaopatrzone w pływaki, jak i koła. W rajdzie wezmą udział najtężsi lotnicy sowieccy. Rajd ma na celu rewizytę lotnictwa sowieckiego na wizytę francuskiego minstra Cota, który bawił w Moskwie i Kijowie przed kilku tygodniami. Trasa lotu wiedzie z Moskwy przez Warszawę, Pragę i Bazyleę do Paryża.

Kościotrupy ofiar straconych przez Niemców

(;) Na przedmieściu Warszawy Wola, robotnicy kanalizacji natrafili wczoraj na szkielety ludzkie. Władze podjęły prace celem stwierdzenia pochodzenia szkieletów, które nie leżały w ziemi dłużej jak kilkanaście lat. Wśród mieszkańców Woli krąży pogłoska, że są to szczątki osób straconych za czasów okupacji przez policję niemiecką. Jak wynika z opowiadań mieszkańców, wielkie wzgórze w pobliżu miejsca, gdzie wykryto szkielety, było za czasów okupacji miejscem tajemniczych egzekucyj, dokonywanych przez Niemców w nocy.

Finansistę Bahr został zamordowany?

(;) Sensacją Warszawy w lutym br. było tajemnicze zaginięcie finansisty Wacława Bahra, znanego jako „króla ruletki“. Wczoraj zagadka zaginięcia bankiera została częściowo rozwiązana. Policja komisarjatu rzecznego wyłowiła z Wisły w pobliżu mostu Kierbedzia zwłoki mężczyzny, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu z obciętą głową i obu rękami. Na nogach miał skarpetki i trzewiki, takie same, jakie w dniu zaginięcia miał na nogach Bahr, co stwierdziła rodzina. Ogólna budowa i wymiary ciała potwierdzają przypuszczenie, że potwornie zmasakrowane zwłoki są rzeczywiście szczątkami Wacława Bahra.

Znany finansista, bankier, hogacz, ryzykant i namiętny gracz Wacław Bahr padł ofiarą okrutnego mordu. Zbrodnia dokonana została w okolicznościach niezwykle tajemniczych.

Pewnego dnia Bahr wyszedł z mieszkania, które zajmował wraz z córką, zabierając ze sobą małą, podręczną walizeczkę. Na ulicy spotkał się podobno z jakimś nieznajomym, młodym mężczyzną i wsiadł z nim do taksówki. Od tej chwili nikt go nie widział. Rodzina po bezskutecznem oczekiwaniu zaalarmowała policję. Energiczne poszukiwania nie dały rezultatu.

Na temat zaginięcia Bahra krążyły rozmaite najbardziej fantastyczne wieści. Nikt nie orjentował się dokładnie w jego stosunkach i znajomościach. Bahr prowadził tryb życia tajemniczy, stykał się z różnymi ludźmi, nikomu nie zwierzał się ze swoich spraw. Wiadomo było, że prowadzi ryzykowne interesy, że bywa w tajnych domach gry, że gra grubo. Ostatnio kręcił się przy nim nieznany nikomu młody człowiek. Mówiono o nim że jest z zawodu „grajcarem“, tj. szulerem karcianym.

Wytworzyły się dwie koncepcje. Według jednej Bahr zaplątał się w interesach i uciekł zagranicę. Pewne ślady prowadziły do Francji. Na wiarogodność tej wersji wskazywałoby i to, że zabrał ze sobą walizkę, a więc wybierał się w drogę. Okazało się jednak, że w interesach Bahra nie było nic takiego, co zmusiłoby go do gwałtownej ucieczki.

Powstało wówczas drugie przypuszczenie, bardziej uzasadniające, w myśl którego Bahr padł ofiarą podstępnego morderstwa. Wersja ta uzyskała potwierdzenie, o ile oczywiście okaże się, że znalezione zwłoki należą do Bahra.

Urząd śledczy ma do rozwiązania zawikłaną zagadkę.

Romans 14-letniej

(;) Ze Lwowa donoszą: Niejaka Stefanja Bugljczukówna, licząca lat 14, zamieszkała przy matce przy ul. Janowskiej 16, poznała niedawno 20-letniego grajka podwórzowego Ottona Richtera. Podobała się jej nietylko gra na mandolinie, ale i cała powierzchowność. Dała się więc namówić do opuszczenia domu matki. Richter przyrzekł 14-letniej amantce małżeństwo oraz wyjazd do Łodzi. Stefanja zabrała z domu różne rzeczy, które grajek sprzedał. Potem oświadczył niedoświadczonej dziewczynie, że do Łodzi pójdą pieszo. Miłość zaślepia — więc i dziewczynę znęciła perspektywa zaślubin w Łodzi, choćby nawet do ołtarza odbyć miała kilkaset kilometrów piechotą. Na szczęście wędrówka nie trwała długo, gdyż ucieczkę córki ujawniła matka, która zawiadomiła policję. W Zimnej Wodzie przytrzymano romantyczną parę i odesłano do Lwowa. Tu Richtera aresztowano pod zarzutem uwiedzenia, zaś nieletnią Stefę przekazano matce.

Profesor postrzelił ucznia

(;) Ubiegłej niedzieli odbyły się na przestrzeni między Kętnem o Ostrzeszowem (woj. poznańskie) ćwiczenia lejonowe uczniów PW. Przed wyruszeniem na ćwiczenia począł manipulować bronią profesor seminarjum nauczycielskiego w Ostrzeszowie p. Skalski przez co spowodował wystrzał. W rezultacie uczeń 4 kursu Leśniewski zraniony został ciężko w brzuch.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono natychmiast do szpitala w Ostrowie celem dokonania operacji.

Dwa procesy komunistyczne w Gnieźnie

(;) Sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał 16 bm. dwie sprawy karne o działalność wywrotową. Pierwsza sprawa toczyła się przeciwko Józefowi Sakulskiemu z Gniezna. Po przeprowadzeniu przewodu dowodowego oskarżyciel publiczny wniósł o karę więzienia na 12 lat. Sąd skazał Sakulskiego na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 7.

W drugim wypadku rozpatrywano sprawę przeciwko Michałowi Marzyńskiemu z Miłosławia, również o działalność wywrotową. Sąd wymierzył mu karę przez 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 4.

DZIEŃ POLITYCZNY

Rekonstrukcja rządu?

(!) Pogłoski o rekonstrukcji rządu, w której premierostwo miałby otrzymać min. Beck, utrzymują się w dalszym ciągu. Przypuszczalnie sprawa wyjaśni się dopiero za kilka dni.

W kołach politycznych zwraca uwagę przyjazd do Warszawy b. premjera Prystora, który konferował z premjerem Jędrzejewiczem. W związku z tem wyrażano się przypuszczalnie o objęciu przez p. Prystora jednej z tek, ew. wicepremjerostwa.

Przy tej okazji zaczynają znowu kursować najrozmaitsze pogłoski personalne między in. o ustąpieniu min. Sprawiedliwości Michałowskiego itd., które jednak mają charakter raczej domysłów.

Kto obejmie mandat po pośle Grünbaumie?

(!) W niedzielę 22. b. m. odbędzie się w Warszawie sesja Rady partyjnej Organizacji Sjonistycznej w b. Kongresówce. W sesji weźmie udział pos. Grünbaum, obecnie członek Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie. Jak donosi „Hajnt“, pos. Grünbaum odda swój mandat poselski do dyspozycji Rady partyjnej. Rada partyjna prawdopodobnie zadecyduje, by mandat poselski objął b. pos. Hartglas. W czasie pobytu w Warszawie, zajmie się tow. Grünbaum reorganizacją Biura palestyńskiego w Warszawie.

Proces o obraz Rubensa

*Obraz Rubensa „Pijany Sylen“ był ozdobą galerji Liechtensteina we Wiedniu. Po wojnie wycofała go dyrekcja galerji ze względów moralnych i sprzedała go w r. 1925 wiedeńskiemu kunsthendlerowi Ferdynandowi Spany'emu, który nie mając odpowiedniej kwoty do swej dyspozycji, zaciągnął m. in. pożyczkę 17 tys. szylingów u właścicieli realności Emanuela i Anny Wotawów. Spany wyjechał do Paryża, by obraz sprzedać. Znalazł rzeczywiście pewnego Amerykanina, który chciał kupić obraz za 30,000 dolarów. Uradowany telegrafował Spany do Wiednia: „Obraz sprzedałem, jadę do Nowego Jorku“. Doradca prawny Wotawów, znany adwokat wiedeński dr. Juljusz Spinner, przypuszczając, że Spany chce z obrazem uciec do Ameryki, wniósł przeciwko niemu doniesienie karne i uzyskał tymczasowe zarządzenie na wydanie obrazu. Spany zamiast pojechać do Nowego Jorku, został aresztowany, a sprzedaż obrazu nie doszła do skutku. Dr. Spinner pojechał do Paryża i zażądał od Spany'ego wzamian za cofnięcie doniesienia karnego wyrzeczenia się wszelkich pretensji do obrazu, na co Spany nie chciał się zgodzić. Spany poprzez 18 więzień francuskich odstawiony został szupasem do Austrji, gdzie go zaraz po pierwszem przesłuchaniu wypuszczono na wolność i zastanowiono przeciwko niemu śledztwo karne. Spany był tak materjalnie jak i fizycznie zupełnie zrujnowany, gdyż obraz został w międzyczasie sprzedany.

Obecnie wystąpił Spany przeciwko drowi Spinnerowi z procesem o odszkodowanie w kwocie 310.000 szylingów. Proces odroczono dla przesłuchania świadków.

Żydzi nie kupują fabrykatów hitlerowskich!

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 18.

Rozwiązanie zagadnienia czy wiwisekcja?

Ex re tablic i wykresów prof. A. Cieszyńskiego, ilustrujących zagadnienia nostryfikacji dyplomów lekarskich, w Polsce wystawionych na wystawie „Przyroda, Zdrowie, Opieka społecz. w Poznaniu.

§ W wędrówce po nader ciekawej poznańskiej wystawie „Przyroda, Zdrowie, Opieka społeczna“, urządzonej z okazji XIV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, oraz IV. zjazdu lekarzy słowiańskich, natknęliśmy na stoisko, ilustrujące w cyfrach, wykresach i tablicach stosunki, panujące na wydziałach lekarskich uniwersytetów polskich. Tablice i wykresy pomysłu prof. A. Cieszyńskiego, wybitnego stomatologa, uczonego o światowem nazwisku.

Dużo uwagi poświęca autor stosunkom narodowościowym na wydziałach lekarskich, a szczególnie ciekawie jest ilustrowane zagadnienie nostryfikacji dyplomów lekarskich, przyczem autor wysnuwa daleko idące wnioski, w rezultacie proponując już poparte w swych tezach przez wydział lekarski U. J. K... „rozwiązanie“ problemu nostryfikacji.

Przyjrzyjmy się tablicom prof. Cieszyńskiego. Jedna z nich ilustruje zagadnienie, ilu studentów medycyny kończy studja, a ilu odpada w czasie studjów. W tej dziedzinie statystyka lwowska wykazuje, że 67 proc. studentów kończy studja. Na I. roku odpada 15 proc., na drugim roku studjów odpada 4 proc., na III. roku 12 proc., na IV. roku 1 proc., na V. roku 1 proc.

Nader ciekawa tablica ilustruje stosunki wedle wyznania i narodowości na wydziałach lekarskich uniwersytetów polskich. Tablica jest tem więcej instruktywna, że wskazuje na stosunek poszczególnych narodowości do wyznań. I tak było na wydziałach lekarskich polskich uniwersytetów studentek i studentów wyznania rzymsko-katolickiego 70'6 proc., narodowości polskiej 78'6 proc.: wyznania mojżeszowego **18'6 proc.**, narodowości żydowskiej **13'2 proc.**; wyznania ewang. 1'8 proc., narodowości niemieckiej 1'1 proc.

Na 100 podań o przyjęcie na wydział lekarski przyjęto w ciągu ostatniego sześciolecia we Lwowie 31'3, w Krakowie 33'6, w Warszawie 39'2, w Wilnie 41'8, w Poznaniu 65'8.

Nie wdając się w bliższe objaśnianie tych cyfr, które zresztą same za siebie mówią, przystąpimy do przedstawienia zagadnienia nostryfikacji dyplomów lekarskich w świetle tablic i wykresów prof. Cieszyńskiego.

Głównemi rezerwoarami, z których rekrutują się nostryfikanci dyplomów lekarskich, są Czechosłowacja, Austrja, Niemcy, Francja, Włochy, Szwajcarja.

W Polsce nostryfikowano w sześcioleciu od roku 1927 do roku 1933 — 489 dyplomów lekarskich. Jeśli chodzi o pochodzenie nostryfikantów, widzimy, że województwo lwowskie dało 103, tarnopolskie 91, stanisławowskie 76, warszawskie 46, łódzkie 40, krakowskie 26, Białystockie 20, Wołyńskie 18, kieleckie 16, pomorskie 5, poznańskie 4, śląskie 4.

W państwowym Instytucie Dentystycznym nostryfikowano w ostatniem sześcioleciu 39 dyplomów lekarzy dentystów, w tem 69 proc. nostryfikantów wyznania mojż., a 21 proc. rzymsko-katol.

Wydział lekarski U. S. B. w Wilnie nostryfikował w ostatniem sześcioleciu w świetle tablic i wykresów 170 dyplomów lekarskich w tem 80 proc. nostryfikantów wyzn. mojż., 17 proc. rzym. katol. **Nostryfikanci wileńscy w głównej mierze rekrutowali się z Małopolski, a to z wojew. lwowskiego 35, a ze stanisławowskiego 31, z tarnopolskiego 38**

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nostryfikował we wspomnianem sześcioleciu 68 dyplomów lekarskich, w tem nostryfikantów z woj. krakowskiego 20, z lwowskiego 15, łódzkiego 8. Nostryfikantów wyznania mojż. było 72'1 proc.

Wydział lekarski U. J. K. we Lwowie nostryfikował we wspomnianem sześcioleciu 52 dyplomów, w tem 64'8 proc. nostryfikantów wyznania mojż. Lwowski wydział lekarski nostryfikował na ogół jedynie dyplomy kandydatów, pochodzących z województw Małopolski Wschodniej, a to z woj. lwowskiego 17, z woj. stanisławowskiego 10, z tarnopolskiego 20.

Wydział lekarski Uniwersytetu poznańskiego nostryfikował 89 dyplomów, w tem 64 proc. kandydatów wyznania grecko-katol., 28 proc. rzym.-kat., 1 (jednego) Żyda.

Wydział lekarski Uniwersytetu warszawskiego nostryfikował 145 dyplomów, w tem 87'6 proc. kandydatów wyznania mojż. Pod względem przynależności do poszczególnych województw 36 nostryfikantów pochodziło z wojew. warszawskiego, 20 z lowskiego, 12 z tarnopolskiego, 6 ze stanisławowskiego, 20 z łódzkiego, 12 z kieleckiego, 7 z białystockiego.

Ujmując syntetycznie mowę tych cyfr, widzimy, że Lwów nostryfikował 54 dyplomów lekarskich, w tem 35 kandydatów wyznania mojż.

Kraków nostryfikował 68 dyplomów lekarskich, w tem 49 kandydatów wyznania mojż. **Poznań 89 dyplomów, w tem 1 kandydat wyznania mojż.** Warszawa 145 dyplomów, w tem 127 kandydatów wyznania mojż. Wilno 170 dyplomów, w tem 137 kandydatów wyznania mojż.

Naprowadzone cyfry prof. Cieszyńskiego ilustrują dobrze nam znany fenomen emigracji studentów Żydów oraz wzmagającą się z jednej strony falę powrotną dyplomantów a z drugiej wzrastający mur ograniczeń nostryfikacji na jednych wydziałach lekarskich i napór kandydatów na inne, w których mur ograniczeń nie zamknął się jeszcze szczelnie.

Konkluzją autora tablic i wykresów jest wobec przedarcia się nostryfikantów małopolskich na uniwersytety wileński i warszawski, określenie dla każdego uniwersytetu zasięgu terytorjalnego nostryfikacji. W myśl tego projektu, który jest równocześnie projektem wydziału lekarskiego U. J. K., kandydaci do przewodu nostryfikacyjnego naprzykład ze Lwowa nie będą już mogli, nieprzyjęci we Lwowie, szukać szczęścia na innych wydziałach lekarskich w Polsce.

Korzystamy z obecności w stoisku autora tablic, prof. Cieszyńskiego i zwracamy się z prośbą o bliższe wyjaśnienia projektu wydziału lekarskiego U. J. K. rozwiązania zagadnienia nostryfikacji dyplomów lekarskich.

Prof. Cieszyński objaśnia: Dla każdego wydziału lekarskiego zostałaby w myśl naszego projektu wyznaczona maksymalna cyfra dopuszczalnych nostryfikacyj w ramach zapotrzebowania lekarzy. Poszczególne wydziały lekarskie mogłyby dopuszczać do nostryfikacji jedynie kandydatów, pochodzących z zasięgu terytorjalnego, który dla każdego uniwersytetu zostanie wyznaczony...

— A co ma czynić reszta kandydatów do przewodu nostryfikacyjnego?

— Niech czekają na swą kolejkę — brzmiała twarda odpowiedź, — nikt im nie kazał studjować medycyny...

Próbujemy oponować — naprowadzamy fakty, — toczy się dyskusja, niepozbawiona namiętności.

Projekt prof. Cieszyńskiego i Rady wydziału lekarskiego U. J. K. „rozwiązania“ zagadnienia nostryfikacji dyplomów lekarskich nie wymaga komentarzy.

W projekcie tym i naszym doń stosunku widzimy starcie się dwóch światów, z których jeden nie chce rozumieć drugiego, i wręcz arogauje sobie prawo, by drugiemu zabronić żyć.

Zdarzało się często, że obcy nam ludzie potrafili się wczuć w położenie żydostwa i zrozumieć motory jego życia. Ostatnio wykazał taką wnikliwość tak od nas oddalony James Parkes, który omawiając zagadnienie antysemityzmu w swej książce „The Jew and his neighbour“, wykazał tyle zrozumienia dla czynników, które złożyły się na to, że tak tłumnie zaludniliśmy wyższe uczelnie. Nie zapoznając dystansu, jaki nas dzieli od światowej sławy stomatologa, zaproponowalibyśmy autorowi projektu „Rozwiązania“ zagadnienia nostryfikacji dyplomów lekarskich zapoznanie się z dziełem Jamesa Parkesa, które tak dobrze pozwala zrozumieć siły, które pchnęły młodzież żydowską na wyższe uczelnie. Głębsze wniknięcie w kompleks motorów życia młodzieży żydowskiej nie pozwoliłoby profesorowi Cieszyńskiemu może na to, by bez skrupułów natury etycznej, zachowując nawet pozory naukowego traktowania sprawy, „rozwiązywał“ zagadnienie cięciem cesarskiem, wykonując wiwisekcję na organiźmie młodego pokolenia lekarzy-Żydów.

MAKSYMILJAN KURZROCK.

HERMAN HUBERMAN (BRNO).

Exempla docent

Artykuł poniższy drukujemy na zasadzie wolnej dyskusji. **Red.**

§ III. Zjazd Stud. Żydów, studjujących zagranicą, nie był zjazdem, a jeśli był, jak twierdzili uczestnicy poprzednich, to najgorszym ze wszystkich. Był w ścislem tego słowa znaczeniu targiem o władzę, bo zdaje się tylko w celu zagarnięcia władzy, ludzie, którzy się nazwali „Związkiem Stud. Żydów studjujących zagranicą z Małopolski Wschodniej“, zwołali Zjazd, jakkolwiek nie podjęli dotychczas kroków, celem zorganizowania studentów, pochodzących z tej dzielnicy. Warszawa, która była nielicznie reprezentowana, przysłała tym razem swych najlepszych ludzi, owianych przedewszystkiem dobrą wolą. Przedstawiciele „Związku“ zbyt ostro krytykowali ustępujący C. K. W., zarzucając mu, że niczego nie zdziałał w ostatniej kadencji, a przedewszystkiem zarzucali mu biurokratyzm. Nie jest naszym zamiarem bronić ustępującego C. K. W., który nie był bez winy. Należy jednak wziąć pod uwagę ciężkie warunki pracy. W 8 dni po Zjeździe zostało rozwiązane Akademickie Biuro Emigracyjne, jedyne jego źródło dochodów, a tem samem faktycznie przestał istnieć C. K. W. Dziwnem nam się wydawała krytyka organizatorów pod adresem ustępującego C. K. W. Jeśli ktoś był uprawnionym do zarzucania ustępującemu C. K. W. biurokratyzmu, to najmniej Związek Stud. Żyd. zagranicą z Małopolski Wschodniej. Nie kto inny, ale tylko ten Związek pobierał 40 złotych za załatwienie sprawy włoskiej, podczas gdy drugi, istniejący we Lwowie związek „Smopomoc Żydow-

ska", pobierała tylko 20 złotych i pracowała na zasadach czysto samopomocowych, bez urzędników. Zapytujemy się, co Związek Stud. Żyd. studj. zagranicą we Lwowie, zdziałał pozytywnego dla dobra akademika żydowskiego? Jedyny problem, który był należycie traktowany na Zjeździe. to referat organizacyjny kol. Dra Pflaumenbauma. Referent przyszedł z tezą konsolidacji studenta, studjującego w kraju i zagranicą. Nam pozostaje jedynie podkreślić ważność tej tezy — choćby ze względu na nową ustawę o stowarzyszeniach. Zastępcy Związku Stud. Żyd. studjujących zagranicą z Małopolski Wschodniej, w odpowiedzi referentowi twierdzili, że C. K. W. „to nieżywa stampila, z której nie możemy mieć realnej korzyści". Nie przeszkadzało im to jednak, by „stampila" była najwyższym atutem w walce przeciwko „Samopomocy Żydowskiej" we Lwowie.

Związek Stud. Żyd. studjujących zagranicą z Małopolski Wschodniej nie miał programu. Jego większość była sztuczna. Swoją rację bytu uzasadnił biciem pięścią w stół, to też zagarnął władzę, oddając tylko trzy miejsca Warszawie, których obecni przyjąć nie chcieli, oświadczając, że Warszawie, w terminie późniejszym wyznaczą przedstawicieli, co dotąd nie nastąpiło. Dzisiaj po ukonstytuowaniu się nowego C. K. W., który należy identyfikować ze „Związkiem Żyd. Stud. studjuj. zagran. we Lwowie", powiedzieć można, że C. K. W. nie istnieje. Już samo istnienie dwóch związków regjonalnych we Lwowie jest zaprzeczeniem statutów C. K. W. i postanowień Zjazdu. Wiceprezes C. K. W. kol. Mgr. Stock, del. „Samopomocy Żydowskiej" we Lwowie złożył mandat. Rola C. K. W. skończyła się fiaskiem. W ten sposób zaprzepaściło się sprawę na długi okres czasu. Czas zerwać z tym systemem! Ostatnio powstała sytuacja na froncie walki o byt i prawo do nauki wymaga zorganizowanej akcji. Czas najwyższy, by 18.000 studentów w kraju i zagranicą tworzyło potężną organizację, któraby służyła obronie ich interesów. Dlatego koniecznością chwili jest zwołanie zjazdu, opartego na zasadach demokratycznych, albowiem tylko taki zjazd uzyska poparcie całego elementu akademickiego. Tylko wspólnemi siłami, zrzeszonemi w jednym C. K. W., tak studenci krajowi, jak i zagraniczni osiągnąć mogą cele, do których dążą, wywalczyć mogą należne im prawa, uzyskać poparcie miarodajnych czynników i społeczeństwa żydowskiego. Z inicjatywą zwołania zjazdu i to w najbliższym czasie wystąpić winien C. K. W. krajowy, w porozumieniu z większemi skupieniami naszej emigracji. Czekamy odpowiedzi.

Kronika życia akademickiego

400:130.

§ (P) Dowiadujemy się, iż w ubiegłym roku akademickim skreślono z list studenckich z powodu niezłożenia opłat uniwersyteckich 400 słuchaczy U. J. Z tego 130 słuchaczy żydowskich. Okazuje się teraz dobitnie i cyfrowo, że podwyżka opłat, wprowadzona w ubiegłym roku, o wiele silniej dotknęła ekonomicznie i politycznie słabszą młodzież żydowską.

KONKURS AKADEMICKI NA PRACE Z DZIEDZINY SJONISTYCZNEJ

§ (P) Podajemy już obecnie do wiadomości, iż Związek Żydowskiej Młodzieży Akademickiej „Przedświt-Haszachar" w Krakowie organizuje konkurs na pracę z dziedziny ideologji stanisjonistycznej. W tym celu wyłoniona została Komisja Konkursowa, której przewodniczy Dr. Ignacy Schwarzbart. Regulamin tego konkursu podamy w najbliższym czasie do wiadomości.

RADJO

Czwartek, 19 października.

(!) **Kraków** (312.8) 7—8: Audycja poranna. 11.30 Przegląd prasy, komunikat eksportowy i komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Płyty. 12.20: Dziennik południowy. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. poświęcony utworom Chopina, dyr. Wolfsthal, soliści. 14: Wiadomości meteorologiczne. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego, Stefci Górskiej (piosenki). 16.40: „Praca instruktorki wiejskiej" — p. H. Boguszewska. 16.55: Sonaty w wyk. I. Dubiskiej i J. Turczyńskiego. 17.50: Komunikaty L. O. P. P. 18: Odczyt: „Na drodze do bogactwa" — dr K. Studentowicz. 18.20: Słuchowisko: „Chopin" — Bielskiego i Sygietyńskiego. 19.50: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. 20.05: Rozmaitości, komunikaty. 20.15 Odczyt aktualny. 20.30: Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert wieczorny, dyr. Oziminski, W. Wermińska (śpiew): Beethoven, d'Albert, Haydn, Korngold, Rossini, Yoshitomo, Maklakiewicz, Verdi, Rapacki. W przerwie: „Skrzynka pocztowa techn." — p. W. Frenkel i wiadomości sportowe. 22.30—23.30: Muzyka taneczna. — W przerwie o 23: wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny.

Warszawa (1411.8) 7—23.30: p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—19.50: p. Kraków. 19.50: Feljeton sportowy — M. Mikuła. 20.05—23.30: p. Kraków.

Lwów (380.7) 7—18.20: p. Kraków. 18.20: Angielska muzyka lekka (z płyt) 18.45: Rozmaitości. 19: Płyty. 19.50—23: p. Kraków. 23.05: Najpiękniejsze utwory z płyt.

Rzym 441.2) 13, 17.15: Koncerty. 20.45: Słuchowisko. 22: Utwory fortep. 22.15: Muzyka taneczna.

Praga (488.6) 10.10 12.35 16: Koncerty. 16.50: Audycja muzyczna dla młodzieży. 19.10: Koncert popularny. 22.15: Słowo wstępne do aud. pośw. utworom Smetany wygł. K. B. Jirak. 22.30: „Vysehrad", poemat symfoniczny, ork. pod dyr. Jeremiasza.

Wiedeń (517.2) 12: Koncert popularny. 17.30: Pieśni i arje. 19: Koncert, dyr. Schöberr. 20.45: „Dzieła niedokończone", koncert Wied. Ork. Symf. dyr. Konrath (Schubert, Mozart, Mussorgski, Bruckner).

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **ZEBRANIE SJONISTYCZNE.** W lokalu Organizacji Sjonistycznej odbyło się wielkie zebranie ogólnych sjonistów, na którem referowali o obecnej sytuacji w sjonizmie tow. Dr Chonet i Dr. Spann. W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej o godz. 7,30 wiecz. Walne Zebranie Ogólnych Sjonistów. Na porządku dziennym: wybór nowego komitetu lokalnego.

(—) **ODJAZD CHALUCÓW.** Onegdaj wyjechało do Palestyny 5 chaluców. Odjeżdżających odprowadziła tłumnie młodzież sjonistyczna, serdecznie ich żegnając.

(—) **ODNALEZIENIE GROBÓW ŁUŻYCKICH W ŻABNIE.** Na gruncie miejskim w Żabnie, zakupionym przez kasę Stefczyka, w czasie kopania fundamentów natrafili robotnicy na groby urnowe. Odkopano 10 grobów, z tego 8 robotnicy porozbijali w poszukiwaniu za skarbami. Ocalały 2 urny wypełnione kośćmi. Cmentarzysko datuje się z początkowej epoki żelaza z czasów tak zwanej kultury halsztackiej, a groby są typowo łużyckie. O odkryciu zawiadomiono Akademję Umiejętności w Krakowie.

(—) **ZARAZA WĘGLIKA WYGASA.** Panująca w okolicy Wojnicza tak wśród ludzi, jak i wśród zwierząt niebezpieczna choroba węglika wygasa. Z zakażonych dwoje ludzi zmarło w Wielkiej Wsi, a kilkoro pozostaje jeszcze przy życiu.

(—) **PODPALIŁ DOM CIOTKI.** W nocy z 16-go na 17-go maja br. wybuchł pożar w zabudowaniach Karoliny Haliniak w Ujściu Jezuickiem. Ogień podsycany wiatrem przerzucił się na sąsiednie budynki. Mimo wysiłków straży pożarnej, wspomaganej przez miejscową ludność nie zdołano budynków uratować. Wszystkie zabudowania doszczętnie spłonęły. Śledztwo wykazało, iż podpalaczem był siostrzeniec poszkodowanej Jan Heleniak, który w ten sposób zemścił się ciotce za odmówienie mu udzielenia pożyczki, gdy był w potrzebie. Opinja wsi przypisała mu na rozprawie sześć innych pożarów, jakie w tym czasie wybuchły w Ujściu Jezuickiem i w okolicy. Jan Heleniak stanął obecnie przed sądem, który go skazał na 2 i pół roku więzienia.

(—) **EPILOG GROŹNEGO NAPADU PRZED SĄDEM.** W gminie Dulcza Mała pod Tarnowem dokonano z końcem kwietnia br. zuchwałego napadu bandyckiego na dom Kazimierza Stopy. Bandyci uzbrojeni w rewolwery sterroryzowali domowników, zranili córkę gospodarza i zrabowali ubiory i rzeczy domowego użytku. Po żmudnych poszukiwaniach policja schwytała jednego z bandytów Feliksa Pułę, zaś pozostali dwaj sprawcy zdołali umknąć i do tej chwili nie zostali ujęci. Przed sądem wypierał się Puła zarzuconej mu zbrodni. Ponieważ przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, sąd skazał go na 5 lat więzienia.

(—) **APELACJA.** Tadeusz Jezower i Juljusz Lehrhaupt, zasądzeni w procesie o znieważenie komisarza, wnieśli od wyroku sądu grodzkiego apelację.

(—) **WŁAMANIE DO SZKOŁY.** Do szkoły powszechnej im. Hoffmanowej włamali się nieznani sprawcy. Złodzieje wyłamali wszystkie zamki, jednak niczego nie znaleźli.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **W SOBOTĘ — ODCZYT DRA SCHWARZBARTA.** Jak już donieśliśmy, urządza organizacja ogólno- sjońska „Haszachar" w Bielsku cykl 12 wykładów z dziedziny idei i rzeczywistości sjonizmu. Na inaugurację cyklu wygłosi tow. Dr. Ignacy Schwarzbart, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, w sobotę, 21 bm. o 8,30 wiecz. w sali Strzelnicy w Bielsku odczyt pt. „Ogólna sytuacja Żydów w świecie". Zgłoszenia na cały cykl przyjmuje biuro „Haszacharu" (Bielsko, Kolejowa 19,), przy opłacie zł 6, dla członków „Haszacharu" zł. 3, wstęp na pojedynczy wykład 60 gr.

(—) **NA BUDOWĘ „BETH AM"** otrzymał zarząd Gminy żydowskiej w Bielsku na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach pożyczkę 150.000 zł. od Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bielska, a to na 10 lat i 8,5 proc.

(—) **WICEMINISTER PIERACKI** bawił onegdaj w Białej celem przeprowadzenia inspekcji szkolnictwa średniego. Z Białej p. minister udał się do Żywca.

(—) **W ZWIĄZKU Z PRZYBYCIEM PANA PREZYDENTA RZPLITEJ DO BIELSKA,** odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zwołane przez burmistrza m. Bielska, p. Dra Kobielę, posiedzenie, na którem ustalono program pobytu Pana Prezydenta w Bielsku. Dziś we czwartek o godz. 12-tej w południe nadzwyczajne posiedzenie Bielskiej Rady Miejskiej w sali posiedzeń przy ul. Cieszyńskiej 10 a, I p.

(—) **DZIŚ W KINACH:** Apollo: „Jej Królewska Mość" (Liljana Harvey). Miejskie Bielskie: „Człowiek małpa" (Jonny Weissmüller).

Teatr polski w Katowicach

Pierwszy występ żydowskiej sekcji dramatycznej

(—) Najnowszą premjerą teatru polskiego w Katowicach, była komedja w czterech aktach Verneuilla pt.: „Musisz się ze mną ożenić". Znowu dobrze przez Dyrekcję wybrana rzecz, która podobnie jak wystawiona w zeszłym sezonie „Fräulein Doktor", długo cieszyć się będzie powodzeniem na naszej scenie i nieprędko zejdzie z repertuaru. Doskonała, pełna szampańskiego humoru komedja francuska, przytem pełna satyry na zaśniedziałą w tradycji wieków arystokrację francuską, do której dopiero od czasu do czasu mezaljans przynosi trochę temperamentu i życia i rozwiewa na jakiś czas przynajmniej już tradycyjną nudę owiewającą urocze zamki.

Wystawiona ta komedja, jak zwykle w naszym teatrze świetnie, tempo szybkie, wystawa staranna i elegancka. Panowie Zbyszewski i Arnolt, świetni, dobrą ich partnerką, pani Jakubowska. Pan Modzelewski również bardzo dobry. Cały pozatem zespół świetnie zgrany, najlepsza jednak bezsprzecznie p. Barwińska (nowy nabytek naszego teatru).

* * *

Przed tygodniem, wystąpił pierwszy raz publicznie zespół żydowskiej sekcji dramatycznej przy Lidze dla Pracującej Palestyny, zorganizowany i kierowany przez p. Bernarda Ingstera. Po niespełna sześciotygodniowej pracy przygotowawczej, odważono się już na publiczny występ z nader urozmaiconym programem, złożonym z farsy, sztuczki i divertissement, jak to w programie nazwano, a więc luźnemi występami poszczególnych członków sekcji. Pan Ingster jako reżyser, konferencjer i dusza sekcji, posiada niebywałe jak na amatora wiele rutyny i wiadomości potrzebnych do poprowadzenia takiej sekcji, toteż przypuszczać można, że przy dalszej wytrwałej pracy uda się mu stworzyć dobry zespół amatorski. Z pozostałych wybili się pp. Siwkówna, Elsnerówna i p. Friedler, pozatem autor udanej farsy jaką wystawiono. Dużo jeszcze pracy czeka członków sekcji, lecz przy dobrej chęci można coś zrobić. Życzymy im powodzenia i liczny na poparcie publiczności, by tak piękna rzecz mogła się odpowiednio rozwinąć.

Dr. A. S.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
19
CZWARTEK
29 Tiszri 5694

Wschód słońca 5 m. 51

Zachód słońca 16 m. 26

Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego

przy stow. Bnej Sjon w Krakowie

Jutro w piątek o godz 7'30 wiecz. w lokalu stow. Bnej Sjon Dietla 107, I. p. uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego z referatem p. red. dra W. Berkelhammera n. t. „Sjonizm o tragedji golusu". Goście mile widziani.

Zlot młodzieży ze współudziałem Natana Bystryckiego

W związku z przyjazdem delegata Centrali Keren Kajemeth w Jerozolimie, p. Natana Bystryckiego, odbędzie się w Krakowie zlot całej młodzieży sjonistycznej.

Celem ustalenia czasu, miejsca i programu zlotu — uprasza się reprezentantów wszystkich terytorjalnych organizacyj młodzieży na posiedzenie, które odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w lokalu Keren Kajemeth przy ulicy Sarego (Zielona) 10, I. p. oficyny.

Ze Stow. Artystów Plastyków „Zjednoczenie"

(—) Nowa placówka artystyczna spotkała się z żywem uznaniem społeczeństwa żydowskiego. Stow. Art. Plast. „Zjednoczenie" skupia w swojem gronie najwybitniejszych malarzy żydowskich tej miary co: S. Finkelstein, I. Hirszfang, L. Lewkowicz, Sz. Muller, A. Neuman, J. Pfefferberg, Seiden Wachtel, oraz wielu innych.

Staraniem Stowarzyszenia odbędzie się cykl prelekcyj w radjo red. Karola Müllera o sztuce żydowskiej, jak również w najbliższym czasie zostanie otwarte Kollegjum Wykładów, gdzie o aktualnych zagadnieniach sztuki wogóle, a sztuki żydowskiej w szczególności mówić będą wybitni prelegenci, jak świetny krytyk prof. Dr. Tadeusz Seweryn, art. mal. Dr. Stanisław Herstal, adw. Dr. Juljusz Hubler i inni.

Pozatem wre gorączkowa praca nad otwarciem wystawy, która da całkowity obraz twórczości współczesnego malarstwa żydowskiego w Krakowie.

Przy sposobności Stowarzyszenie, jako organizacja czysto zawodowa, ostrzega zarządy synagog przed oddawaniem w niepowołane ręce robót artystyczno- malarskich zabytkowych synagog.

Celem uniknięcia podobnego rodzaju wypadków, Stowarzyszenie uruchomiło sekcję porad, która udziela bezinteresownych wszelkich fachowych informacyj. Porad udzielają artyści- malarze: Leon Lewkowicz, Kraków XXII, ul Józefińska 1, Szymon Müller, ul. Librowszczyzna 4, Jakób Pfefferberg, ul. Skałeczna 1.

Ze Stow. Właścicieli Realności

(;) Przed kilku dniami obradował w Warszawie Wydział Centrali Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskich w Polsce, przy udziale delegatów z licznych miast polskich.

Porządek dzienny obejmował najaktualniejsze sprawy własności nieruchomej miejskiej, a w szczególności położenie tejże własności na tle kryzysu. Uchwały, które zapadły na posiedzeniu, przedłożyła Ministerstwu skarbu delegacja w osobach red. Kaczkowskiego, delegata z Warszawy, inż. Króla i dra Prusaka z Łodzi i z Białegostoku, oraz M. Findera jako delegata z Krakowa.

Delegacja otrzymała zapewnienie, że zaległości w podatku od nieruchomości zostaną rozłożone na raty w ilości do 24 rat, pod warunkiem regularnego płacenia bieżącego podatku, a nadto stwierdziła przychylne stanowisko Min. Skarbu w sprawie uwzględnienia przy wymiarze podatku — próżnostania lokali oraz zniżki czynszu.

Onegdaj przyjęta została przez p. prez. m. Krakowa dra Mieczysława Kaplickiego delegacja Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa w osobie p. r m. dra Józefa Steinberga, prezesa Tow., przy udziale kilku członków Wydziału. Delegacja przedłożyła memorjały w sprawie drożyzny i konieczności obniżenia taryfy kominiarskiej, taryfy za wywóz śmieci i nieczystości domowych, ceny za prąd do klatek schodowych oraz w przedmiocie lampek orjentacyjnych i ustawodawczego uregulowania sprawy opłat wodociągowych, oraz sprawy waloryzacji długów dolarowych w Kasach Oszczędności w duchu oddłużenia własności nieruchomej miejskiej zgodnie z ogólną polityką ekonomiczną Rządu.

Delegacja we wszystkich sprawach przez siebie poruszonych spotkała się z przychylnem stanowiskiem p. Prezydenta, a zwłaszcza uznał p. Prezydent kwestję obniżki taryfy kominiarskiej za dojrzałą do szybkiego załatwienia.

Dziwne praktyki

Znowu mamy do zanotowania wypadek administracyjnego ukarania niewinnego przechodnia dla tego tylko, że stał się objektem przesłuchania posterunkowego. Tym razem jest to p. Mendel B., który dnia 28 sierpnia br. na ul. Sławkowskiej szedł w towarzystwie pewnego pana, który mimowoli potrącił p. Zygmunta Lewakowskiego. Aczkolwiek ów pan przeprosił zaraz p. Lewakowskiego, tenże zaczął przeklinać Żydów i grubą laską uderzył w głowę p. Mendla B. Sprawa o pobicie p. Mendla B. przez p. Lewakowskiego znajdzie swój epilog w sądzie Niezależnie jednak od tego, został obecnie p. Mendel B. ukarany przez Starostwo Grodzkie w Krakowie grzywną w kwocie 2 zł. za „zakłócenie spokoju publicznego". Niewinnie zamieszany być w zajście, nic nie zrobił ani nic nie powiedział, nawet władzy nie wzywał nadaremno, tylko inni przechodnie wezwali posterunkowego, wszystko co zrobił, to tyle, że oberwał laga w głowę — a wynika z tego taka „interpretacja", że „zakłócił spokój publiczny".

Apelujemy ponownie do komendy Policji m. Krakowa o pouczenie posterunkowych, ażeby protokoły spisywali należycie i starali się zorjentować, kto w danym wypadku jest winny, a kto poszkodowany, a do Starostwa Grodzkiego w Krakowie apelujemy, ażeby przy nakładaniu kar administracyjnych skrupulatnie badało stan faktyczny i przedłożone akta. Nie uchodzi bowiem, ażeby zupełnie niewinni ludzie byli karani. — ludzie, którzy często nie mają ani czasu ani środków, by wnosić odwołania od mandatów karnych.

Epilog strajku robotników budowlanych w Krakowie

(:) Przed sądem karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 12-tu robotnikom budowlanym i stolarzom, oskarżonym o to, że dnia 28 lipca br. podczas strajku robotników budowlanych i stolarzy przybyli do fabryk Braci Pulczyńskich i p. Jabłońskiego i pod groźbą pobicia tak właścicieli, jak robotników, zmusili pracujących do zaprzestania pracy i udania się z nimi na zgromadzenie do Domu Robotniczego.

Następnie udali się strajkujący do Fabryki Glajzarów i wezwali pracujących tam stolarzy do porzucenia pracy. Wobec tego jednak, że właściciele fabryki nie chcieli wstrzymać pracy, strajkujący robotnicy pobili ich deskami i kamieniami.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, przesłuchaniu oskarżonych i świadków uniewinnił 10-ciu oskarżonych od winy i kary, a jedynie Jakiełka Wojciecha i Kardysza zasądził na karę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Rozprawę prowadził sędzia dr Kauzal, bronili adw. dr. Schreiber i adw. dr. Pleszowski.

MINEŁY CZASY

kiedy choroby włosów były dla wiedzy lekarskiej niezbadanem zagadnieniem, dziś bowiem znanych jest kilkadziesiąt przyczyn wypadania i marnienia włosów. Wobec niezbitego faktu, iż każda z przyczyn wymaga odrębnego leczenia, zrozumiały jest zawód po użyciu uniwersalnych domowych środków. Zapobiegawczo działa jedynie częste mycie głowy Shampoonem Dra Lustra.

Pięciu akademików zasądzonych za kolportaż ulotek antyżydowskich

(rg) Przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw pięciu studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego, oskarżonym o kolportaż ulotek antyżydowskich. Na ławie oskarżonych zasiedli Jerzy Kałużyński (lat 22), Aleksander Lupa (lat 23), Henryk Godlewski (lat 19). Wacław Heybowicz (lat 21) i Józef Sarnowicz (lat 21) — wszyscy słuchacze U. J. oskarżeni o to, że w dniu 15 marca br w Krakowie rozdzielali pod fabryką Piaseckiego ulotki nawołujące do ekscesów antyżydowskich.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Traczewski ogłosił wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na karę aresztu po dwa miesiące, z zawieszeniem wykonano kary na przeciąg 2 lat. Oskarżał prokurator dr. Panek.

Aresztowanie dwóch świadków w procesie łapanowskim

(:) Podczas wczorajszej rozprawy o krwawe zajścia w Łapanowie doszło do kilku dramatycznych incydentów, które zakończyły się aresztowaniem na sali dwóch świadków odwodowych: Walentego Romana z Trzciany i Stanisława Sroki. Na tem tle doszło do starcia między obrońcą drem Warenhauptem a przewodniczącym rozprawy wiceprezesem dr. Krupińskim. Gdy mianowicie obrońca zabrał głos, by poddać krytyce zarządzenie prokuratora, przewodniczący udzielił mowcy napomnienia, a następnie odebrał mu głos.

Obrońca odwołał się do decyzji trybunału, który jednak zatwierdza stanowisko przewodniczące go. Dalszy przebieg rozprawy odbył się w atmosferze silnie naprężonej.

— UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego) Telefony: 102-73 i 133-18.

—oSo—

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. w nowym lokalu Seminarjum filozoficznego przy ul. Piłsudskiego 4, I. p. (dawnej Wolskiej), prof. U. J. dr. Stanisław Gołąb wygłosi odczyt pt. „Prawo, sprawiedliwość i wina u Stanisława Wyspiańskiego".

— WIECZÓR WĘGIERSKI — staraniem Koła Esperantystów — z okazji uroczystości ku czci króla Stefana Batorego dziś o godz. 7'30 wiecz. w sali Bolońskiego. Łaskawy współudział biorą pp. L. Berkwicówna, prof T. Biliński, R. Manberówna, I. Kapplówna, K. Lewandowska, M. Orlińska, J. Sowiński, I. Szczepańska, S. Sopińska, D. Satanówna. — W Muzeum Przemysłowem sala 132, II p. wystawa książek i czasopism esperanckich.

— SŁAWNY GRAFOLOG. RAFAŁ SCHERMAN zawitał do Krakowa i zamieszkał w Grand-Hotelu.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Na posiedzeniu kolegjum dla spraw gospodarczych i skarbowych Zarządu m. Krakowa poza szeregiem spraw bieżących omawiano sprawy związane z naprawa nawierzchni placów targowych: Izaaka, Bawół i przy ulicy Grzegórzeckiej.

— Z RYNKÓW MIĘSNYCH. W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhaji 205, wołów 69, krów 90, jałówek 189, cieląt 445, owiec 1, nierogaciżny 906 razem 1905 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1848 sztuk, na konsumcję innych gmin 57 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego znaczniejszy, cieląt i nierogaciżny taki sam jak w ubiegłym tygodniu. Ceny buhaji i wo-

łów uległy małej zniżce, zaś innych gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen zeszłego tygodnia.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 190 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 150 do 250 zł, za konie pociągowe ciężkie od 250 do 350 zł, za konie pociągowe lekkie od 80 do 150 zł, za konie rzeźne od 30 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 6 sztuk

— **NAGŁY ZGON.** W mieszkaniu prywatnem przy ul Bonerowskiej 12, Wróbel Kazimierz (lat 30) pomocnik kaflarski, zam. przy ul. Kupa 5, podczas stawiania pieca nagle zasłabł i po chwili nie odzyskawszy przytomności zmarł. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził zgon i zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej. Przczyna zgonu narrzie nieustalona. Zachodzi jednak przypuszczenie, że przyczyną zgonu była wada serca.

— **TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE.** Wójcicka Marja zam. przy ul. Siemiradzkiego 17 zgłosiła do policji, że dnia 17 bm w godzinach rannych służąca jej Józefa Drożna wyszła z mieszkania do miasta po zakupy i dotychczas do mieszkania nie wróciła.

—oOo—

OBŁAWY NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

(:) W nocy z 16 na 17 bm. organa policji przeprowadziły obławy za elementem przestępczym na terenie 4-ch powiatów województwa krakowskiego, a to brzeskiego, gorlickiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. W wyniku obławy przytrzymano szereg osób, poszukiwanych za napady rabunkowe i kradzieże, zakwestjonowano nielegalnie posiadaną broń i amunicję oraz przedmioty pochodzące z kradzieży. W czasie obławy ujawniono nadto w trzech wypadkach nielegalne plantacje tytoniu, a w dwu wypadkach nielegalne fabryki zapalniczek.

WŁAMANIE DO FIRMY WEDEL

:) (rg) **Nocy onegdajszej dokonano włamania do biur hurtowni firmy Wedel, mieszczących się przy Rynku** Kleparskim 14. Sprawcy przed zamknięciem biura dostali się do piwnicy i tutaj w ciągu nocy przebili sufit, stanowiący podłogę biur firmy Wedel, poczem przez wybity otwór dostali się do lokalu. Sprawcy zrabowali pewną ilość towarów. Dochodzenie policyjne wykaże, co padło łupem włamywaczy.

—oOo—

ZMARLI:

Błp. Fanny Rattlerowa zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 76 Zmarła rozwijała działalność humanitarną, a dla zalet serca i charakteru cieszyła się ogólnem poważaniem. Błp. Fanny Rattlerowa osierociła syna adw. dra Ludwika Rattlera, b. prezesa Stow. Bnej Brith, oraz córkę Sydonję Brombergową, wdowę po st. radcy kolejowym, którym towarzyszy powszechne współczucie.

KOMUNIKATY.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT**, Dietla 81. Dziś o godz. 7 wiecz. zebranie hebraistów z referatem kol. Simonowicza nt. „Nowa ziemia" — Gładkowa i „Crif haejc" (Ewer Hadani). O godz. 8 wiecz plenarne zebranie członków z referatem kol. dr. A. Pomeranca nt.: „Ideały społeczne młodzieży żydowskiej".

— **Z ORG. „MŁODE WIZO".** Rejestracja oraz wpisy nowych członkiń, jakoteż wpisy na kursa j. hebr między 8—9 wiecz. O tej samej porze otwarta jest czytelnia, zaopatrzona bogato w najróżnorodniejsze czasopisma w j. hebr, polsk., żydowsk. i niem.

— **ZWIĄZEK ŻYD. ABSOLW. SZK. EKON.-HANDL.** Dziś we czwartek o godz 7.30 plenarne zebranie z referatem w lokalu Stow. Kupców, ul. Grodzka 43. Sekretarjat przyjmuje wpisy i zgłoszenia na kółka i kursy.

— **AKAD. ZRZESZ. SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW „BAR KOCHBA".** Lokal Zrzeszenia mieści się przy ul Sebastjana 33, II. p. Zebranie członków w sobotę o godz. 20-tej w lokalu.

— **KATOWICE!** Dziś we czwartek referat p. Marji Aptowej z Krakowa, członka Egzekutywy Swiatowej Org. WIZO n. t. „Nasze zadania w świetle VIII konferencji WIZO" Tegoż dnia posiedzenie Wydziału WIZO w Król. Hucie z udziałem referentki.

— **BIELSKO!** Dziś we czwartek przyjeżdża w sprawach organizacyjnych tow. A. Hofstätter, sekr. gen. Egzekutywy Org Sjonistycznej.

20 miljonów Chińczyków w obliczu śmierci głodowej

Nowa katastrofalna powódź w Chinach

(:) **Moskwa.** 18. 10. (R) Sowiecka agencja telegraficzna donosi o nowej katastrofalnej powodzi na obszarze rzeki Żółtej w Chinach. **Obrzymie połacie kraju z tysiącami miast i osad ludzkich stoją pod wodą. Około 20 miljonów ludności znalazło się w obliczu śmierci głodowej.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 10. 1933. **Akcje niejednolite. Dolar słabiej.**

Akcje bankowe: Bank Polski 80.

Akcje przemysłowe: Chodorów 96.75—97.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej Zapotrzebowanie ograniczono do kilku zaledwie papierów. Robiono Bankiem Polski po kursie ustalonym bez zmiany i Chodorowem mocniej przy naogół znaczniejszych obrotach. 3-proc. Poż budowlana w płaceniu 38.75, w towarze 39 bez notowania.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu słabszy. Zainteresowanie słabe przy stosunkowo znacznem zaofiarowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.95—6.05, czeki bankowo 5.97—6.05. Bank Polski płacił rano za dolara 6.05, obniżając do 5.95. Z innych walut Funt szterling 27.70—28 słabiej, Frank szwajcarski 172.50—173.25, Marka niemiecka gotówka 208—209.50, wypłata 211.50—212 słabiej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Warszawa, 18 10. PAT. **Akcje:** Bank Polski 79.50, Kijewski 13.50, Lilpop 10.50, Kluczewska Fabryka Papieru 26 utrzymana. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 104.50, 5-proc. kodwersyjna 50.50, 4-proc. dolarowa 48.75, 7-proc. stabilizacyjna 50 i pół, 51, 50 i pół, Listy zast. BGK. bez zmiany, pożyczki słabsze, listy mocniejsze

Dewizy: Belgja 124, 124.41, 123.69, Londyn 27.87, 28.01, 27.73, Nowy Jork 6.03, 6.06, 6, kabel 6.05, 6.08, 6.02, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga 26.49, 26.54, 26.42, Szwajcarja 172.75, 173.19, 172.33, Włochy 47, 47.23, 46.77, Berlin nieof. 211.50, 211.60, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 10. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 14 i trzy czw. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Zurych 18, 10. PAT. Paryż 20.19 i trzy czw, Londyn 16.10, Nowy Jork 3,51, Belgja 71.82 i pół, Włochy 27.17, Berlin 122.30, Wiedeń 72.75, noty 57, Praga 15.33, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.05.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.98—5.97 i pół przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 10. Otwarcie: Dillonowska 69, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 59.50, Warszawska 43.25, Śląska 43.75. Zamknięcie: Dillonowska 67, Stabilizacyjna 71.75, Dolarowa 59, Warszawska 44, Śląska 44.25. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 17. 10. Otwarcie i Zamknięcie: Berlin 34.45—34.30, Londyn kabel 4.55 7/8—4.58 5/8, Paryż 5.69 1/2—5.74 3/8, Zurych 28.27 1/2—28.45, Rzym 7.66—7.74 Amsterdam 58.70—59.20. Tendencja dla wszystkich dewiz mocna a dla Berlina słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 78, w Paryżu fr. fr. 1270. Tendencja słaba.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18 10. Cynk dost. natychm. 16 5/16, termin. 16 9/16. cyna natychm. 224—224 1/8. termin. 223 7/8—224. Banka 229 1/2, Straits 230. ołów natychm. 11 11/16, termin. 12. miedź natychm. 33 3/16—33 1/4, termin. 33 3/8—33 7/16, Elektrolit 6 1/2—37 1/2.

Benesz we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Wiedeń.** 18. 10. (W) Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz przyjechał dziś przedpołudniem, witany na dworcu przez kanclerza dra Dollfussa, oraz członków poselstwa czechosłowackiego i wyższych urzędników wiedeńskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

(:) Dr. Benesz odwiedził dziś przedpołudniem kanclerza dra Dollfussa, z którym odbył przeszło 2-godzinną konferencję. Później przyjęty został dr. Benesz przez prezydenta Miklasa. Popołudniu wydał dr. Dollfuss w hotelu Imperial na cześć gościa przyjęcie. Wieczorem dr. Benesz odjechał do Pragi. Jak z kół poinformowanych donoszą, w toku dzisiejszej rozmowy między kanclerzem a Beneszem poruszone zostały sprawy polityczne i gospodarcze, oraz kwestje zawarte we włoskiem memorandum w sprawie współpracy gospodarczej państw naddunajskich. (Zob. art. na str. 7-mej).

Wyrok na Olpińskiego — prawomocny

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 18. 10. (Sin) Sąd Najwyższy zatwierdził dziś wyrok na Olpińskiego, zaskarżonego w swoim czasie przez min. Starzyńskiego za rozsiewanie uwłaczających jego czci wiadomości. Sąd Najwyższy odrzucił kasację i temsamem wyrok, skazujący Olpińskiego na 8 miesięcy stał się prawomocny.

Samobójstwo reemigranta podczas pijatyki

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Warszawa,** 18. 10 (Sin). Dziś o godz. 5.30 nad ranem w nocnej restauracji hotelu Wiktorja jeden z gości, 31-letni Stanisław Witkowski zamieszkały w hotelu Bristol po wypiciu 2 butelek szampana w towarzystwie kobiet i wyrównaniu rachunku w wysokości 120 zł. **wyszedł na środek sali i w oczach gości zastrzelił się.** Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Witkowski przybył niedawno z Francji i zamieszkał w hotelu Bristol. Posiadał przy sobie 1500 zł., które zdeponował w kasie hotelowej. Przyczyny samobójstwa nie są znane. Towarzyszące mu osoby zostały przytrzymane.

Niezwykły gość na lotnisku

(-) **Warszawa,** 18. 10. (Sin). Dziś wczesnym rankiem na lotnisku Mokotowskiem zjawił się nieoczekiwany gość. W niewytłumaczony sposób przybył od strony Okęcia olbrzymi dzik, który zaczął uganiać po lotnisku, atakując przechodzących. Zaalarmowane dowództwo portu lotniczego wydało zarządzenia, celem usunięcia nieproszonego gościa. Dzik zaczął atakować ścigających a wówczas jeden z oficerów, biorących udział w pościgu, strzelił do zwierzęcia i zranił go. Rozjuszony dzik pogalopował w stronę hangaru i wypadł za lotnisko. W dalszy pościg za nim udało się kilku pilotów wreszcie dopadnięto go na ulicy. Tutaj pilot Lubiński trzema strzałami z rewolweru zabił go na miejscu.

„Gleichschaltung" w Gdańsku jeszcze nieukończona

Gdańk 18. 10. Ostatnio Senat zarządził na podstawie ustawy „Zur Behebung der Not von Volk und Staat", iż mandaty wyborcze członków honorowych Sądu Administracyjnego i Izby Podatkowej wygasają 31 października r. b., ponieważ członkowie ci, pochodzący z wyboru przez walne zebranie radców miejskich ustosunkowani byli wrogo do obecnego regimu. Odtąd członkowie honorowi będą mianowani przez Senat.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zastrzelił niewierną żonę

Kraków, 20 października.

(rg) W gmachu Sądu Wojskowego przy ul. Montelupich w Krakowie rozegrał się wczoraj epilog krwawej tragedji małżeńskiej. Bohaterem jej — 46-letni Leon Mauersberger z Częstochowy, wachmistrz zawodowy 5 Dywizjonu Taborów, oskarżony o zabójstwo swej żony Marji, dokonane w dniu 1 stycznia br.

PIERWSZA ZNAJOMOŚĆ

Było to w roku 1925, kiedy wachmistrz Mauersberger będąc w kinie „Wanda" w Krakowie, poznał Marję Dymus, swoją późniejszą żonę. Spotkali się kilkakrotnie, węzły zacieśniały się coraz bardziej. Wreszcie w roku 1926 zamieszkali razem. Wprawdzie doszły go słuchy, iż dziewczyna wiedzie lekki żywot, iż siostra jej jest prostytutką, ale nie zwracał on na to uwagi i w dniu 20 października 1928 ożenił się z nią.

Przeniesiony służbowo do Królewskiej Huty, dojeżdża do Krakowa, ale po przeniesieniu go do Bochni, wynajmuje mieszkanie i tutaj sprowadza swą żonę. Chcąc kres położyć wszelkim pogłoskom o jej prowadzeniu się, sprowadza Mauersberger w lipcu 1931 siostrzenicę żony, którą bierze na wychowanie. W ten sposób chce on wpłynąć na umoralnienie swej żony. Sam wiedzie żywot spokojny, nie pije alkoholu, a w wolnych chwilach zajmuje się wędkarstwem czy też lekturą. Aż do połowy 1932 roku, małżeństwo żyje szczęśliwie.

..PIERWSZE NIEPOROZUMIENIA

Od tego czasu coś zaczyna się psuć. Mauersbergerowa coraz częściej uczęszcza na plażę, a gdy nadchodzą chłodne dnie jesienne, wraca późnym wieczorem do domu. Mąż podejrzewa żonę o zdradę, o której wprawdzie nic jeszcze nie wie, ale ją przeczuwa. Czyni jej z tego powodu wyrzuty, naskutek czego opuszcza ona jego dom, wynajmuje sobie osobne mieszkanie. Nie trwa to jednak długo. Prośby kochającego męża sprowadzają ją z powrotem pod wspólny dach i znów jakiś czas żyją szczęśliwie.

Zbliża się grudzień 1932 roku. Niesnaski w małżeństwie powtarzają się. Mauersbergerowa znów wychodzi wieczorami z domu, w duszy męża rodzą się znów podejrzenia. Na Sylwestra nie pozwala jej wyjść z domu.

Tak nadchodzi

DZIEŃ KRYTYCZNY 1. STYCZNIA 1933 ROKU

Zaraz rano dochodzi do scysji między małżeństwem On doszedł do przekonania, że stan ten dłużej trwać nie może i zakomunikował o tem żonie. Ona przyjęła to do wiadomości. Mija kilka godzin i w duszy męża rodzi się żal. Nie może rozstać się z żoną. Zaprasza ją na przedstawienie, które ma się odbyć popołudniu. Ona jednak odmawia i wraz ze siostrzenicą wychodzi z domu.

Mauserberger w towarzystwie kolegi idzie do restauracji. Tutaj piją wódkę i piwo, a potem jadą do sąsiedniej wsi Dołżyce, gdzie odbywa się przedstawienie. W korytarzu szkolnym spotyka żonę w towarzystwie mężczyzny. Podrażniony i podniecony alkoholem, wraca do domu, gdzie zastaje siostrzenicę.

Teraz uświadamia sobie całą prawdę.

ŻONA GO ZDRADZA

od dłuższego czasu. Myśl ta doprowadza go do szału, rzuca się na podłogę i płacze. Potem wyciąga z szafki rewolwer i chce się zastrzelić, jednak przeszkadza mu w tem siostrzenica, która star się go uspokoić. Siada na krześle i z opowiadania młodej dziewczynki dowiaduje się, że żona zdradza go już dawno z niejakim Bronisławem Cebulą. że wiedzą o tem wszyscy. a nawet w oddziele jego mówią o tem głośno. Mauersberger chce usłyszeć potwierdzenie tych słów z ust swej żony. Gdy ta wraca do domu, wszczyna z nią rozmowę na ten temat. Ona potwierdza wszystko Wówczas wyjmuje rewolwer i kieruje go w stronę żony sto jącej przy stole kuchennym. Rewolwer zaciął się, a ona podbiega do niego i usiłuje mu wyrwać broń z ręki. W czasie szamotania się przewraca się lampa i pokój zalegają ciemności.

Za chwilę świecą światło i rozpoczynają znów rozmowę. On wręcza jej legitymację i radzi, by wyjechała do Krakowa lub Lwowa. Otrzymuje odpowiedź, że

ONA NIE POJEDZIE, GDYŻ KOCHA INNEGO.

z którym utrzymuje stosunek od dłuższego czasu. W odpowiedzi na to padają dwa strzały Mauersberger wybiega z rewolwerem na ganek i chce się zastrzelić. ale brak mu do tego odwagi Na alarm wszczęty przez domowników jawi się policja i aresztuje sprawcę. Żona umiera w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala

Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator stawia wniosek

ZARZĄDZENIA TAJNOŚCI

ze względu na drastyczne momenty tej sprawy. — Obrona przyłącza się do wniosku a trybunał po naradzie postanawia okresowo zarządzić tajność, poczem przesłuchanie oskarżonego odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Jako pierwszy zeznaje dr Roman Tulz, dyrektor szpitala w Bochni, który operował śp. Mauersbergową natychmiast po wypadku i opisuje zadane jej rany.

Wachmistrz żandarmerji Kożuch przybył pierwszy na miejsce wypadku. Na ziemi leżała ranna i jęczała, obok siedział nieruchomo oskarżony, zapytując czy żona żyje. Przesłuchany przyznał się do czynu, opisując przebieg tragedji. W kilka godzin po śmierci żony, usiłował popełnić samobójstwo. kalecząc się bagnetem. Gdy świadek czynił mu z tego powodu wyrzuty. oskarżony

PROSIL GO O REWOLWER,

mówiąc, że chce się zastrzelić. Zeznania świadka Bronisława Cebuli, który miał być przyczyną rozdźwięku wśród małżonków, odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Świadek zajścia Franciszka Koniczkówna opisuje, iż krytycznego wieczoru oskarżony przyszedł do domu i rzuciwszy się na łóżko. spazmatycznie płakał, wołając, że żona go zdradza. Wyjął z szafki rewolwer jednak świadek nie widział, aby chciał się zastrzelić. przecząc również. by mu w tem przeszkodziła Niedługo potem położyła się do snu. Zbudził ją brzęk rozbitej lampy Wstała, pobiegła do sąsiadki i przyniosła nową lampę poczem wróciła do pokoju, sądząc, że wujek jest pijany i dlatego rozbił lampę. Drugi raz obudziły ją strzały. Pobiegła do pokoju wujostwa i ujrzała ciotkę wybiegającą na podwórze i wołającą o ratunek. Gdy ranną odwoziła do szpitala, ta wyraziła się:

„JESTEM SAMA WINNA, BO ZDRADZIŁAM MĘŻA".

Po przesłuchaniu dalszych świadków przewodniczący odczytał akty z których wynika, że oskarżony cieszy się najlepszą opinją pod każdym względem oraz, iż czynu dopuścił się w stanie silnego wzruszenia. Według orzeczenia biegłych w chwili popełnienia swego czynu nie znajdował się jednak pod wpływem tak silnego wzruszenia, by nie zdawał sobie zupełnie sprawy ze znaczenia swego czynu. Po przemówieniu prokuratora majora Wartba i obrońcy majora dra Kraśniaka przewodniczący trybunału ppłk. Szymonowicz ogłosił wyrok skazujący oskarżonego na jeden rok aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

Dalsza serja procesów tarnowskich

(:) Tarnów. 18. 10. PAT. Dzisiaj rozpoczął się przed sądem okręgowym proces 44 oskarżonych włościan z szeregu gmin powiatu ropczyckiego. Trybunał stanowią: sędzia Jurasz, jako przewodniczący, ss. Łucki i dr. Ostręga, jako wotanci. Oskarża prokurator dr. Klimczyk. Bronią oskarżonych adw. Szumański z Warszawy oraz miejscowy obrońca Rozwadowski. 4 oskarżonych odpowiada z więzienia, zaś reszta z wolnej stopy. Akt oskarżenia podaje co następuje: Po napadzie dwutysięcznej bandy chłopów we wsi Nockowej na oddział policji, któreto zajście było przedmiotem osobnej rozprawy, po gminach okolicznych, nawet dość odległych od miejsca wypadków, rozeszła się otem wiadomość, podawana niejednokrotnie przez konnych posłańców. Wiadomość ta znalazła ten oddźwięk, że niektórzy bardziej ruchliwi osobnicy poczęli organizować grupy chłopów, wzywając ich do zbiórki i do marszu do Nockowej. Gromady te prowadzili następnie w stronę Nockowej, celem przyjścia z pomocą tamtejszym chłopom w walce z policją i celem niedopuszczenia do ewentualnego aresztowania sprawców napadu na policję. Gromady te spóźniły się jednak, gdyż zajścia w Nockowej trwały krótko, zaledwie kilkanaście minut, a po rozproszeniu napastników w Nockowej zapanował wkrótce spokój. Nadciągające gromady dowiedziawszy się, iż w Nockowej panuje spokój, powróciły do domów. W gminie Nawsie nawoływano chłopów do marszu na Nockową, tłumacząc im, aby szli „na panów". We wsi Wiśniowej zebrano gromadę około 25 chłopów pod hasłem „przeciw policji". Z Olchowej poprowadzono chłopów do Nockowej, „bo tam biją". Przy organizowaniu tych grup niektórzy oskarżeni dopuścili się aktów teroru wobec tych, którzy iść nie chcieli. Ponieważ organizacja tych grup przedstawia się jako przekroczenie w sensie art. 164 k.k., kierownicy i organizatorzy tych band popełnili przestępstwo z art. 164 par. 2. Oskarżeni, którzy użyli teroru dopuścili się występku z art. 251 kk, ci zaś, którzy gwałtowność swych wystąpień posunęli aż do pozbawienia wolności osobistej, lub narażenia życia popełnili przestępstwo z art. 248 par. 1 oraz 2, względnie art. 26 kk. Akt oskarżenia konkluduje: Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy oskarżeni są członkami Stronnictwa Ludowego, a niektórzy z nich należą do kierowników miejscowych kół tego stronnictwa.

Trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Do godz. 3-ciej przesłuchano połowę oskarżonych. Obrońca Szumański przy końcu rozprawy postawił wniosek o uwolnienie z aresztu 4 oskarżonych. Prokurator sprzeciwia się. Trybunał po naradzie wniosek obrony oddala. Dalszy ciąg rozprawy jutro o godz. 9 rano.

Wyrok w procesie o zajścia w Grabinach

(:) Tarnów. 18. 10. PAT. Przed drugim kompletem sądu okręgowego w Tarnowie, sądzącym pod przewodnictwem sędziego Łodzińskiego odbyła się dziś dalsza rozprawa, mająca również za tło tzw. wypadki ropczyckie Sąd rozpatrywał sprawę 5 włościan: Jana Tęczy, Jana Saka, Józefa Grdenia, Stanisława Piróga i Stanisława Gawle, oskarżonych o to, że dnia 18 czerwca br. brali udział w zgromadzeniu w Grabinach, gdzie zebrany tłum zaatakował policję. Wywiązała się strzelanina. W wyniku zajść 2 policjantów zostało kontuzjowanych, jedna osoba z tłumu została zabita, 4 ranne. Po kilkugodzinnej rozprawie trybunał skazał Tęczę i Saka każdego po roku więzienia bez zawieszenia, pozostałych uwolnił.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA W PALESTYNIE

Jerozolima (ŻAT) W ostatnim numerze „Official Gazette" zarejestrowano powstanie 20 nowych spółek handlowych, w tem trzech arabskich. Wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa są żydowskie.

—oOo—

(—) OSTATNIA TEGOROCZNA KOLARSKA PRÓBA O P. O. S. Z powodu masowego napływu zgłoszeń do częściowej kolarskiej próby o Państwową Odznakę Sportową, urządza tutejszy Okr Ośrodek W. F. w niedzielę 22 bm. ostatnią tegoroczną kolarską próbę na przepisanym dystansie 20 km. Zbiórka zawodników o godz. 8 rano w hallu Ośrodka W F przy al. Zwierzynieckiej 26, skąd po badaniu lekarskim udadzą się na rogatkę mogilańską na miejsce Zgłoszenia do próby w Okr. Ośrodku W. F. w godz. startu od 11—13 codz. aż do soboty włącznie.

Warsawa, 18. 10, Ogłoszono motywy wyroku Sądu Najwyższego, oddalającego kasację w sprawie Gorgonowej. Sąd Najwyższy na 40 stronach pisma maszynowego zajmuje się uzasadnieniem wyroku, odpierając wszystkie zarzuty obrony. Na kilku stronach umotywowano najważniejszy moment kasacji, dotyczący postawienia przysięgłym wadliwych pytań W tym względzie Sąd Najwyższy uznaje, że jeżeli nawet były ze strony trybunału krakowskiego uchybienia, to jednak nie mogło to spowodować uchylenia wyroku. Przysięgli bowiem. mimo. że opierali się na wadliwie zredagowanych pytaniach, dali w swym werdykcie podstawę do wydania prawidłowego wyroku. Jeżeli pytania były wadliwe, to jednak werdykt był jasny i dokładny

POSAD POSZUKUJĄ

TECHNIK DENTYSTYCZNY, pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku, zna też operatywę, poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia pod „Zdolny J. S.“ do Admin. „Now. Dziennika“. 2031bp

WOLNE POSADY

ZDOLNA ekspedjentka, z praktyką w branży galanteryjnej potrzebna. — Zgłoszenia w firmie J. Wacht, Kraków, Stradom 5. 4091kr

LOKALE

POKÓJ wspólny dla studentki, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Podgórze, Pędziohów 19 m. 2. 1981g

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro. m. 7.

ZA POKÓJ udzieli lekcji akademiczka z dobrej rodziny. Specjalność: łacina i greka. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Sumienna“. 2020

SKLEP przy ul. Salinarnej do wynajęcia. Wiadomość: Józefińska 45 u właściciela. 4090kr

DO WYNAJĘCIA: mieszkanie dwupokojowe pełnokomfortowe, oraz sklep frontowy od zaraz. Wiadomość: Dozorca, ul. Krakowska 51. 9018

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w instytucie Ansona — Kraków Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus“. zastępujące w zupełności nauczyciela. — Żądać prospektów. 3918kr

MGR. KOMET rozpoczyna 25 października kurs gramatyki historycznej dla germanistów — w „SZKOLE JĘZYKÓW“ ul. Sarego 1. 4093kr

LEKCYJ gry na fortepianie, — francuskiego niemieckiego udziela — Zuckerówna, ul. Paulińska 30. 2041g

ZNAKOMITA HEBRAISTKA, słuch. filozofji, u dziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym; specjalność: judaistyka, humanistyka, przedm. biologiczne. — Zgłoszenia pod „Hebraistka Z. Sz.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2030bp

SPRZEDAŻ

WYSZYNK trunków w Krakowie, stary, wyrobiony, dobrze prosperujący interes, sprzedam. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Okazja“. 2027g

KASĘ wertheimowską sprzedam okazyjnie — Kolb, Grodzka 71/22. 2029g

Przetargi publiczne

Tymczasowy Wydział Powiatowy w Nowym Sączu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę drzewa do przebudowy mostów na Dunajcu w Kurowie, na Łososinie, w Jakóbkowicach, oraz na Muszynce w Powroźniku.

Wszelkich informacyj, dotyczących warunków dostawy, szczegółowych wykazów zapotrzebowania, oraz wzorów ofert udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Nowym Sączu we wtorki i piątki w godz od 10—12.

Oferty na przepisanych formularzach w kopertach zamkniętych i zaopatrzonych napisem: „Oferta na dostawę drzewa do mostów“ należy przesyłać na ręce Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego w Nowym Sączu w terminie do dnia 20 października 1933 r. godzina 12 w południe.

Do ofert należy dołączyć wadjum w wysokości 5 proc. kwoty oferowanej.

TROCHĘ HUMORU



Jakto?! Wierzysz bardziej głupiemu zegarowi, aniżeli własnemu mężowi? („Le Rire“).

RÓŻNE

UWAGA! Po powrocie z zagranicy uruchamiam po rocznej przerwie — CHEMICZNĄ PRALNIĘ FARBIARNIĘ JOGAŁ ŁA. — Czyści, farbuje wszelką garderobę najnowszemi metodami po cenach konkurencyjnych Centrala: Podgórze, ul KRASICKIEGO 12, filja KRAKÓW, GRODZKA 2 w podworcu. 4094kr

SPÓLNIKA z kapitałem Zł. 10.000 poszukuje do zaprowadzonego i rentownego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pod „Byt zapewniony“ do Adm. „N. Dziennika“

Ogłoszenie

Kasa Chorych w Krakowie rozpoczyna w poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach kontrolę, celem sprawdzenia uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Kontrolę wykonywać będą urzędnicy Kasy Chorych w Krakowie, legitymujący się odpowiedniemi upoważnieniami oraz legitymacją osobistą.

Zakłady i przedsiębiorstwa, do których wymienieni urzędnicy kontrolujący się zgłoszą, winne tymże po myśli art. 30 ustawy o Funduszu Pracy (Dz. U. Rz. P. Nr. 22/33 poz. 163) względnie § 19 rozp. wyk. do tejże ustawy (Dz. U. Rz. P. Nr. 22/33 poz. 176) udzielić żądanych wyjaśnień i ułatwić przeprowadzenie kontroli.

Celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień Kasa Chorych w Krakowie wyjaśnia, że urzędnikom kontrolującym przysługuje prawo przeglądania list płac przedsiębiorstw, które określają ilość zatrudnionych pracowników i wysokość ich zarobku.

W końcu Kasa Chorych w Krakowie wzywa wszystkich pracodawców, którzy dotychczas — mimo wysłanych upomnień — nie przedłożyli przepisanych deklaracyj, jakoteż nie uskutecznili wpłat na rzecz Funduszu Pracy, aby dokonali tego najdalej do końca b. m., po tym bowiem terminie Kasa Chorych w Krakowie bezwzględnie wykaże opieszałych Władzom Administracji ogólnej do ukarania.

Dyrektor:
(—) DR. Z. KOLKIEWICZ.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie. także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem oa 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.